Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr. 189 — Czwartek 11 Czerwca 1936 r. — Rocznik XLV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P.S.

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3·50
Zagranicą 6 złotych
Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Co powiedział p. Greiser?

Donieśliśmy przed paru dniami o zawieszeniu na dwa miesiące dziennika socjalistów gdańskich „Danziger Volksstimme" za wydrukowanie mowy prezydenta Senatu gdańskiego Greisera. P. Greiser wystąpił w charakterze zastępcy „Gauleitera" — kierownika okręgu. Gdańska bowiem stanowi formalnie na mapie politycznej partji hitlerowskiej jeden z okręgów „Trzeciej" Rzeszy!—i mógł sobie pozwolić na szczerość, z której jako prezydent Senatu jeszcze rezygnować musi.

Według „Danziger Volksstimme", p. Greiser oświadczył na wstępie, że niema takiej siły, którąby mogła obalić hitlerowców w Gdańsku. Jeśli chodzi o przywódców wrogich hitlerowcom partyj, to on — Greiser — jako prezydent Senatu, nie może wprawdzie powiedzieć, że ich postawi „pod ścianę", ale ręczy, że zostaną bezwzględnie unieszkodliwieni.

Dalej p. Greiser oznajmił, że wszelka krytyka hitleryzmu chybia celu, albowiem hitlerowcy działają według wskazań **wyższej instancji.** (Prawda! — Przyp. Red.).

Następnie p. Greiser powiedział co następuje: „Jeżeli się wciąż mówi o 10-letnim pakcie niemiecko - polskim, to przecież nie można powiedzieć, że pakt ten trwać będzie wiecznie. Narodowi - socajliści czekali 15 lat. Dlaczego nie mieliby teraz czekać jeszcze 5 do 10 lat?"

Wreszcie o Lidze Narodów: P. Greiser stwierdził, że Liga przeżywa obecnie ciężki kryzys i wyraził pogląd, że kryzys ten może się **odbić także na gwarancji konstytucji gdańskiej przez Ligę Narodów.** Mają się rozpocząć rokowania między Genewą i Berlinem. Należy spodziewać się, że wkrótce podjęte będą rokowania między Berlinem i Warszawą.

Oto streszczenie mowy p. Greisera. Po ukazaniu się sprawozdania w „Danziger Volksstimme" nastąpiła interwencja przedstawiciela Polski w Gdańsku u Senatu gdańskiego, gdzie mu oświadczono, że mowa Greisera została podana nieściśle. I aby „dowieść", że tak jest, zawieszono na dwa miesiące organ socjalistyczny. Ślusarz zawinił, a kowala powieszono. Przedstawiciel Polski otrzymał „satysfakcję".

Mowa p. Greisera jest **jaskrawem potwierdzeniem** tego, co my piszem od chwili shitleryzowania Gdańska, mianowicie. że przyłączenie Gdańska do Rzeszy jest tylko kwestją czasu, kwestją konjunktury politycznej w Europie. P. Greiser spodziewa się, że Europa zgodzi się na żądanie Hitlera, by odłączyć Traktat Wersalski od paktu Ligi Narodów, a w takim razie powrót Gdańska do Rzeszy nastąpiłby — zdaniem Greisera — w wyniku.... rokowań Berlina z Warszawą, a już conajmniej Gdańsk pozbyłby się nienawistnej konstytucji demokratycznej, która nie pozwala stawiać „pod ścianę" przeciwników hitleryzmu.

Że p. Greiser może spekulować na kryzys Ligi Narodów, że stosunki gdańsko - niemieckie zaszły już tak daleko — jest m. in. walną zasługą min. Becka, który od chwili zwycięstwa hitlerowców w Gdańsku wyraźnie im sprzyjał i wzmacniał ich stanowisko w tak zw. Wolnem Mieście. Niedalej niż w styczniu r. b., kiedy Senat hitlerowski stanął w Genewie pod brzemieniem ciężkich oskarżeń za systematyczne łamanie konstytucji, popartych przez Wysokiego Komisarza Gdańska, nikt inny jeno min. Beck wyratował Senat gdański z opresji, za co p. Greiser publicznie mu dziękował; min. Eden złagodził swój raport w sprawie skarg na Senat Gdański, a skutek jest ten, że p. Greiser nadal zawiesza prasę opozycyjną, nic sobie nie robi z uchwał Ligi i czeka aż Hitler zrobi w Genewie „porządek".

Do czego zmierza ta polityka gdańska min. Becka — trudno doprawdy zrozumieć. Jeżeli pakt z Niemcami można jeszcze usprawiedliwić potęgą militarną Niemiec — choć w r. 1934, gdy pakt ten zawarto, Niemcy jeszcze taką potęgą nie były i my zarówno z tego względu jak i innych kategorycznie zaprzeczamy potrzebie tego paktu — to ta „przyjaźń" z hitlerowskim Gdańskiem niczem wytłomaczyć się nie da. Polska sprawuje politykę zagraniczną w Gdańsku, Polska w każdej chwili może korzystać z poparcia Ligi Narodów w walce z hitleryzmem gdańskim. A wszystkich tych atutów nietylko nie wygrywa się, lecz przeciwnie — rękami polskiemi utrwala się htileryzm w Gdańsku.

Czy potrzeba wyjaśniać znaczenie Gdańska dla Polski i całego Wschodu europejskiego, znaczenie nietylko gospodarcze, lecz — w obecnych zwłaszcza warunkach — przedewszystkiem militarne? Jeżeli się teraz w Polsce tyle mówi i pisze o obronności kraju, to nawet laik rozumie, że Gdańsk zajmuje w systemie obronnym pozycję pierwszorzędną.

A oto w pozycji tej usadowił się hitleryzm, który sposobi się, by z Gdańska uczynić bramę wypadową na Wschód i — co tu ukrywać — na Polskę tak- [illegible]

(jmb.).

Krwawy dzień w Toruniu

Osobno podaliśmy komunikat PAT o krwawych zajściach w Toruniu w dn. 8 czerwca. Szczegóły przedstawiają się — według naszych relacyj — następująco:

W zgromadzeniu robotników, pracujących na robotach publicznych, uczestniczyło do 3.000 osób, w tem wiele kobiet. Wysłano delegację do wojewody pomorskiego, p. Kirtiklisa. Chodziło o ustalenie 6-godzinnego dnia pracy. Wynik delegacji był negatywny. Przewodniczący zgromadzenia wezwał robotnice i robotników do spokojnego rozejścia się z tem, że delegacja będzie nadal podejmowała swoje usiłowania. Tłum ruszył chodnikami. Koło gmachu dyrekcji kolejowej policja zaczęła rozpędzać idących pałkami gumowemi. Nastąpiło starcie. Policja oddała salwę. Zabity został na miejscu tow. JULJAN NOWICKI, zmarł wkrótce od rany tow. TOMASZ ZALEWSKI.

Są ranni tow. tow.: Stefan Sienkiewicz, Jan Kowalski, Jan Klonowski, Piotr Lisowski i jeden nieznany.

Tow. JULJAN NOWICKI otrzymał kulę w lewą stronę czoła.

***

Starostą w Toruniu jest znany z prasy p. Skórewicz, inicjator jakiejś „konspiracyjnej" organizacji p. t. „Miecz i Młot", czy też „Młot i Miecz". Tow. Nowickiemu właśnie proponowano przystąpienie do tej swoistej „organizacji".

PAT zapewnia, że ma być przeprowadzone bardzo surowe i energiczne śledztwo.

W Gdyni

Krwawy strajk

We wtorek odbył się w Gdyni wielki wiec strajkujących robotników budowlanych. Obecnych było 3500 robotników. Orzeczenie komisji arbitrażowej zostało odrzucone i robotnicy postanowili prowadzić dalej strajk.

W godzinę po zakończeniu wiecu doszło na Grabówku do zajścia pomiędzy większą grupą robotników a policją.

Proces o tragedję w Krakowie

Władze sądowe w Krakowie czynią przygotowania do procesu przeciw oskarżonym o udział w ostatnich zaburzeniach.

Jak słychać, obrońcy oskarżonych postanowili wystąpić z wnioskiem o wezwanie na świadka w procesie b. premjera Kościałkowskiego oraz o sprowadzenie do sądu akt personalnych b. wojewody Świtalskiego. (PRESS)

Bliskie wybory

do Rady Miejskiej w Łodzi?

Agencja Press donosi z Łodzi:

W najbliższych dniach opuścić ma swe stanowisko tymczasowy prezydent m. Łodzi, pułk. Głazek. Jak słychać, pułk. Głazek stanąć ma na czele jednej z dyrekcyj kolejowych.

Nominacja nowego tymczasowego prezydenta m. Łodzi nie nastąpi, funkcje prezydenta pełnić ma wiceprezydent miasta, Godlewski.

Zmiany te uważane są za zapowiedź zarządzenia w niedługim czasie nowych wyborów do Rady miejskiej w Łodzi.

Zakaz kongresów

do walki z antysemityzmem

Robotniczy kongres do walki z antysemityzmem, organizowany przez Radę Krajową Żydowskich Związków Zawodowych, jak również taki sam kongres, organizowany przez Poalej-Sjon, zostały przez władze bezpieczeństwa zakazane.

Na Litwie

Komedja wyborów

Z Kowna donoszą: Wczoraj na Litwie i w obwodzie Kłajpedy rozpoczęły się wybory 49 posłów do Sejmu. Wybory trwać będą 2 dni. Wśród 144 kandydatów jest 6 Niemców kłajpedzkich i 2 Żydów.

Skład ostatniego Sejmu litewskiego, rozwiązanego w grudniu 1926 r., był następujący: chrześcijańska demokracja — 30, ludowcy — 22, socjaliści — 15, Niemcy kłajpedzcy — 5, Polacy — 4, Tautininki (obecnie stronnictwo rządowe) — 3, Żydzi — 3, stronnictwo chłopskie — 2, Niemcy z Litwy rdzennej — 1.

***

Wybory są zorganizowane według „recepty" p. Sławka, t. zn. bez udziału partyj politycznych. Rząd słusznie liczy na zwycięstwo w tej komedji wyborczej.

***

Według krążących pogłosek, wkrótce po ukonstytuowaniu się Sejmu nastąpić ma dymisja obecnego Rządu litewskiego. Uchodzi za rzecz pewną, że dotychczasowy premjer Tubelis w przyszłym Rządzie udziału nie weźmie, jest bowiem zmęczony długoletniem urzędowaniem i zniechęcony ostatniemi wypadkami na terenie polityki wewnętrznej. Premjer Tubelis przejść ma podobno do dyplomacji i objąć stanowisko posła litewskiego w Moskwie na miejsce Baltrušajtisa, który opuszcza to stanowisko, przechodząc na emeryturę.

***

W związku z wyborami do Sejmu od kilku dni systematycznie konfiskowane są wydawnictwa litewskich ugrupowań opozycyjnych. Organ chrześcijańskiej demokracji „Rytas" przez szereg dni nie ukazywał się zupełnie; organ ludowców „Lietuvos Zinios" wychodzi bardzo nieregularnie, to samo dotyczy również innych wydawnictw.

(PAT.).

Bezrobocie w Anglji

Według urzędowej statystyki, liczba bezrobotnych w Anglji na 2 czerwca wynosiła 1.705.000, to jest o 126.000 mniej niż dn. 27-go kwietnia 1936 r. i 339.000 mniej niż 20 maja 1935 r.

Co się dzieje w Chinach?

Dalszy przebieg konfliktu Nankinu z Kantonem

Do Kantonu przybyli przedstawiciele prowincyj Yun Nan, Kueiszcu, Fukien i Szeszuan, w celu przeprowadzenia rozmów z gen. Szen - Szi - Tangiem. Z przebiegu obrad wynika, że dość duża liczba dowódców wojskowych chętnie zwróciłaby się przeciw marszałkowi Czang-Kai-Szekowi.

Kwatera główna armji prowincji Kwang-Si wydała rozkaz mobilizacji i zapowiedziała natychmiastowe zerwanie stosunków z Japonją. Według doniesień z Hong-Kongu, 4 dywizje wojsk Kwang-Si zgromadziły się w Kiang w odległości 50 mil na południo-zachód od Heng-Czou.

***

Marszałek Czang-Kai-Szek wystosował do ludności odezwę, wzywającą do zjednoczenia się dokoła Rządu centralnego. W odezwie tej marszałek ostrzega przed fałszywemi wiadomościami, wyraża przekonanie, że przywódcy armji kwantuńskiej nie pójdą za hasłem polityki niezależnej i nie skorzystają z krytycznego położenia dyplomacji nankińskiej, aby wywołać wojnę domową. Wreszcie zapowiada, że komitety centralne Kuomintangu zajmą się rozstrzygnięciem sprawy, czy Chiny prowadzić mają dotychczasową politykę zewnętrzną, czy też zdecydować się na zbrojny opór przeciwko napaści zzewnątrz.

***

Z Kantonu donoszą, iż wczoraj ogłoszona została odezwa, podpisana przez 6-ciu dowódców armji kantońskiej. Generałowie wyrażają gotowość udzielenia całkowitego poparcia polityce swego Rządu, skierowanej ku obronie całości Chin, oraz wykonania wszystkich rozkazów Rządu. Jednocześnie dowódcy chińscy żądają od Rządu większej stanowczości w walce z ekspansją japońską. Konsul japoński w Kantonie uprzedził zamieszkałych tam Japończyków, aby byli gotowi każdej chwili do ewakuacji, która ze względu na rozwój wypadków może okazać się konieczna.

Rząd kantoński wyznaczył na dowódcę armji południowo-chińskiej gen. Czen-Tsi-Tana. Gdy nowy dowódca przeprowadzał inspekcję arsenału kantońskiego, nastąpił wybuch bomby. Sprawców zamachu nie ujęto. Siłą wybucnu zabite zostały 6 osób i kilkadziesiąt odniosło rany. Sam Czen-Tsi-Tan wyszedł z zamachu bez szwanku.

***

Z Hong-Kongu donoszą:

W związku z naprężoną sytuacją w Południowych Chinach, dowództwa eskadr angielskiej i amerykańskiej, stojących na wodach chińskich, powzięły szereg zarządzeń. Urlopy zostały odwołane. W garnizonie angielskim w Hong-Kongu zarządzono ostre pogotowie. Według wiadomości z Szanghaju, rokowania pomiędzy Nankinem a Kantonem utknęły na martwym punkcie. Rząd nankiński domaga się od Rządu kantońskiego podporządkowania armji południowo-chińskiej dowództwu nankińskiemu oraz chce wywierać kontrolę nad finansami Rządu kantońskiego. Przedstawiciele Rządu kantońskiego odrzucili te warunki. Marszałek Czang - Kai - Szek nie przyjął generałów, delegowanych przez Rząd kantoński. Marszałek oświadczył, że decyzja w sprawie wojny lub pokoju z Chinami należy wyłącznie do Rządu centralnego w Nankinie.

***

Stosunki między Japonją a Anglją i Stanami Zjednoczonymi na terenie chińskim wyraźnie się pogorszyły. Zdaniem dzienników szanghajskich, Japonja, która dwa miesiące temu rozwijała ekspansję w kierunku ZSSR i Mongolji, obecnie zdecydowanie zwróciła się na południe, czyniąc rozległe przygotowania do ekspansji w tym właśnie kierunku.

Hitlerowska sieć szpiegowska

Władze szwajcarskie w Zurychu wykryły niemiecką organizację szpiegowską, działającą na terenie Szwajcarji. Przy 2 aresztowanych szpiegach znaleziono raporty o stanie armji francuskiej oraz fotografje licznych objektów wojskowych i fortyfikacji we Francji.

Śledztwo wykazało, iż niemiecka organizacja szpiegowska pozostawała w bliskim kontakcie ze związkiem niemieckiej młodzieży hitlerowskiej w Szwajcarji. (Press)

Bunt trędowatych

Z Kairu donoszą: W kolonji dla trędowatych w Abor Zaba pod Kairem wybuchł bunt. Trędowaci oświadczyli, że są niezadowoleni [illegible] opieki lekarskiej i usiłowali zbiec. Kierownictwo kolonji wezwało policję, która z trudem przywróciła porządek. Podczas strzelaniny 50 trędowatych oraz 20 innych osób odniosło rany.

Sytuacja w Palestynie

Z Jerozolimy donoszą: W pobliżu bramy Jaffy w Jerozolimie eksplodowała bomba. 23 osoby wyłącznie Arabowie odnieśli rany. 7 osób odwieziono do szpitala. Wśród ofiar wybuchu jest kilku handlarzy owocami i jarzynami, którzy pomimo pogróżek ze strony strajkujących usiłowali sprzedawać swe produkty. Ze wszystkich stron kraju nadchodzą wiadomości o incydentach i starciach oraz zamachach na budynki wojskowe. W Gaza rzucono bombę na seminarjum żeńskie. Na drodze z Jerozolimy do Jaffy toczyła się zacięta walka pomiędzy wojskami angielskiemi a Arabami. Strzelanina trwała 24 godziny. Droga jest strzeżona przez czołgi. Wszystkie samochody i pojazdy są rewidowane przez Anglików. Oddziały angielskie zajęły wzgórza w pobliżu wsi Lydda, gdzie toczyły się walki z Arabami. Odbywają się poszukiwania ciał zabitych, które zostały ukryte przez Arabów.

Arabowie chwycili się obecnie nowego środka walki z Żydami, a mianowicie zabijają oni wystrzałami bydło przeznaczone na rzeź, tak że mięso do spożycia przez Żydów się nie nadaje. Dostarczane przez Fellahów do Jerozolimy transporty żywności zatrzymywane są przez Arabów przed bramami miasta, tak że w Jerozolimie odczuwa się poważny brak jarzyn i innych środków żywnościowych.

W północnej części Palestyny położenie jest coraz bardziej naprężone.

**

Z Jerozolimy donoszą, że wszelka międzynarodowa komunikacja telefoniczna została na podstawie dekretu wysokiego komisarza zabroniona. Dekret dopuszcza jedynie pewne wyjątki.

**

Naczelny Komitet Arabski wobec deportacji większości członków, zawiesił swą działalność.

Urzędowo zaprzeczono pogłoskom o wstrzymaniu przez wysokiego komisarza Wauchope'a imigracji Żydów do Palestyny.

**

We wszystkich miastach syryjskich powstały specjalne komitety, mające za zadanie przyjście z pomocą palestyńskim Arabom. W Damaszku jednego dnia zebrano sumę 4500 frs.

Wspólny skok z samolotu
psa i jego pana

Według doniesień z Moskwy, w ramach ćwiczeń sowieckiej szkoły lotniczej dokonano w poniedziałek na lotnisku moskiewskiem interesującej próby skoku psa z samolotu z wysokości 600 mtr. Na rozkaz lotnika pies wyskoczył z otwartej kabiny z przymocowanym spadochronem. W ślad za psem wyskoczył z samolotu lotnik, również ze spadochronem. Podczas opuszczania się na ziemię pies wpatrywał się w lotnika, zachowując się zupełnie spokojnie. Doświadczenie to, zdaniem sowieckich kół wojskowych, posiada znaczenie wojskowe. (ATE).

Obława

300 policjantów dokonywało wczorj rewizji w północnej dzielnicy N.-Jorku, poszukując podpalacza, który spowodował pożary w 8 kamienicach, w których 8 osób straciło życie, a 13 odniosło ciężkie poparzenia. Pożary w dzielnicy Bronx były ostatnio tak częste, że trzeba było utworzyć osobny oddział straży ogniowej. O tych pożarach pisaliśmy wczoraj.

20 i 21 czerwca
„Dni Kultury Robotniczej"
w Krakowie

Program „DNI KULTURY" przedstawia się następująco:

1) w sobotę, 20 czerwca, o g. 10 r. w sali Muzeum Techniczno-Przemysłowego — ZJAZD ROBOTNICZYCH DZIAŁACZY OŚWIATOWYCH;

2) w sobotę o godz. 7 wiecz. — festiwal a następnie pochód z pochodniami pod pomnik Mickiewicza;

3) w niedzielę 21 czerwca o godz. 9-ej rano — lekkoatletyczny bieg okrężny ulicami miasta;

4) w niedzielę o godz. 10-ej rano MANIFESTACJA W OBRONIE KULTURY na Placu Jabłonowskich;

5) w niedzielę o godz. 3-ej pp. — AKADEMJA w sali Starego Teatru.

Uczestnicy „DNI KULTURY" zwiedzą Kraków i Wieliczkę.

Karta uczestnictwa — 1 zł.; koszt utrzymania i noclegu z soboty na niedzielę — 2 zł. 20 gr. Zniżka kolejowa — 50 proc., przy przejazdach grupowych — 75 proc. w obie strony.

Informacyj szczegółowych udziela T. U. R. w Krakowie, ul. Sławkowska 12.

Nowe metody nauczania handlu
w Gimnazjum Kupieckiem Zgromadzenia Kupców m. st. Warszawy

Przy Warszawskiem 4-oletniem Gimnazjum Kupieckiem nowego zawodowego typu, którego I-szą klasę otwarto w dniu 3. września 1935 r., uruchomiono pracownię kupiecką nowego typu; stosuje się tam metodę poglądową wykładania, gdyż pracownia urządzona jest na wzór sklepu, zaopatrzonego w rozmaite towary. Dalsze klasy będą otwierane w następnych latach. Powstanie tego Gimnazjum (w gmachu przy ul. Prostej 14) stanowi dalszy etap realizacji reformy szkolnictwa handlowego, zapoczątkowanej ustawą z dn. 11 marca 1932 r. Gimnazjów Kupieckich otworzono narazie 18 w całej Polsce, z tego 3 w Warszawie. Wśród tych trzech — dwa są państwowe, a jedno prywatne Zgromadzenia Kupców. Zadaniem Gimnazjum Kupieckiego jest kształcenie przyszłego pracownika kupieckiego lub samodzielnego kupca, którychby obok praktycznego przygotowania, posiadał odpowiedni zasób wiadomości teoretyczno - zawodowych i ogólnych, niezbędnych do wykonywania zawodu.

Do Gimnazjum Kupieckiego przyjmuje się kandydatów, którzy posiadają świadectwa ukończenia 6-ej kl. szkoły powszechnej, oraz złożą egzamin sprawdzający. Absolwentom Gimnazjum Kupieckiego będą przysługiwały uprawnienia, z których korzystają absolwenci gimnazjów ogólnokształcących, jak również będzie im umożliwione dalsze kształcenie się nietylko w liceum handlowem, ale i w liceum ogólnokształcącem, co pozwoli młodzieży na ewentualną zmianę obranego zawodu.

Wykłady, obejmujące przedmioty ogólnokształcące i zawodowe w ilości 32 godzin tygodniowo, odbywają się w godzinach rannych.

Dla udostępnienia Gimnazjum Kupieckiego najszerszym warstwom społeczeństwa ustalono stosunkowo niskie czesne w wysokości zł. 400 rocznie.

Jak wiadomo, gmach szkolny Zgromadzenia Kupców imponuje swą przestronnością, zasobnością urządzeń i zbiorów w gabinetach: fizycznym, chemicznym, towaroznawczym, przyrodniczym, jak również bibljoteką (10.000 dzieł), salą maszyn do pisania, aulą, salę gimnastyczną etc.

Oprócz Gimnazjum Kupieckiego Zgromadzenie Kupców m. st. Warszawy prowadzi jeszcze następujące Szkoły Handlowe:

1) Liceum Handlowe Męskie — dwuletnie dla absolwentów 6-ciu klas gimnazjalnych, wykłady w godzinach rannych.

2) Jednoroczną Koedukacyjną Szkołę Przysposobienia Handlowego im. Sen. St. G. Bruna dla maturzystów, wykład w godzinach rannych.

3) Instytut Praktycznej Wiedzy Handlowej im. Sen. St. G. Bruna — jednoroczny kurs buchalteryjno-handlowy, wykłady w godzinach wieczornych.

4) Szkołę Handlową Wieczorną (Oddziały Męskie i Oddziały Żeńskie) — Kurs trzyletni dla absolwentów(ek) szkoły powszechnej, dokształcający praktykantów(tki) sklepowych(e) i biurowych(e), wykłady w godzinach wieczornych. (z)

B. min. Michałowski
w nowej roli

Jedną z pierwszych większych tranzakcyj b. ministra sprawiedliwości, Michałowskiego, jako pisarza Hipoteki Miejskiej w Warszawie, będzie załatwienie formalności, związanych z przepisaniem tytułu własności budynków Warszawskiej Elektrowni na rzecz Gminy m. st. Warszawy, co jest wynikiem ostatniego procesu z koncesjonarjuszami francuskimi. Biuro prawne Zarządu Miejskiego przedstawi w najbliższych dniach b. min. Michałowskiemu uzyskany na te budynki tytuł wykonawczy. B. min. Michałowski objął, jak wiadomo, urzędowanie w hipotece w miesiącu bieżącym. Obecnie panuje w hipotece miejskiej niezwykle duży ruch, gdyż zawierane są liczne tranzakcje nieruchomościami. (PS)

A teraz takie jedno pytanie pod adresem kierowników obozu „sanacyjnego": czyż panowie naprawdę nie rozumiecie, że taka jedna notatka ag. P. I. D. znaczy więcej, niż dziesięć najbardziej krytycznych artykułów? Jak można lokować „upadłych" ministrów na luksusowych posadach i... oklaskiwać wręcz przeciwstawne przemówienie p. prezesa Rady Ministrów. Czy Wam się istotnie zdaje, że ludzie w Polsce te rzeczy akceptują, że o nich między sobą nie mówią, że ich nie oceniają?

W Mińsku-Mazowieckim

W niedzielę w MIŃSKU MAZOWIECKIM, prawie bezpośrednio po tragicznych zajściach sprzed kilku dni, odbyło się zebranie publiczne P. P. S. przy udziale 300 robotników i robotnic. Zagaił tow. Trojanowski. Przemawiał tow. K. Dobrowolski, który w niezmiernie rzeczowem przemówieniu przedstawił całe postępowanie i całą politykę obozu t. zw. narodowego i w latach niewoli, i w okresie po odzyskaniu niepodległości. Tow. Dobrowolski wezwał robotników Mińska Mazowieckiego do przeciwstawiania się z całą stanowczością propagandzie pogromowej. Leży to w interesie klasy robotniczej, leży tak samo w interesie Państwa.

Słowa tow. Dobrowolskiego wywołały głęboki oddźwięk. Zebrani robotnicy stwierdzili kategorycznie swoją zupełną z niemi solidarność.

Zabierał jeszcze głos imieniem Bundu tow. Gutgold. Wbrew informacjom prasy „narodowej" w zebraniu uczestniczyli prawie wyłącznie właśnie robotnicy - Polacy.

Proces w Przytyku
Rozprawa we wtorek

Na wczorajszej rozprawie Sąd przesłuchiwał dalszych świadków, wyłącznie Żydów. Zeznawali oni na okoliczności napadów w dn. 9 marca na domy żydowskie i pobicia poszczególnych osób.

Św. Sura Borensztajn obciąża swemi zeznaniami oskarżonych Zielińskiego i Rojka, których jednak nie może rozpoznać. Prokurator wnosi o odczytanie protokułu konfrontacji świadka z oskarżonymi, z którego wynika, że w czasie śledztwa świadek poznała Zielińskiego.

Św. Chaja Frydman została w czasie napadu pobita. Żadnego z oskarżonych nie poznaje. Św. Gedale Hempel w wyniku pobicia odniosła złamanie żeber i leżała w szpitalu. Św. Minda Borensztajn, matka osk. Borensztajna, zeznaje, że w czasie napadu na mieszkanie zginęły jej pieniądze. Na pytanie Sądu stwierdza, że drugi jej syn już zmarły, był w swoim czasie skazany na 4 lata więzienia za komunizm. W związku z tem osk. Borensztajn składa oświadczenie, że od 4 lat jest członkiem partji sjonistycznej i z komunizmem niema nic wspólnego, a adwokat Lewin wnosi o zażądanie z depozytu sądowego znajdującej się tam legitymacji partji sjonistycznej oskarżonego. Sąd wniosek ten pozostawia bez uwzględnienia, gdyż jest to okoliczność dla sprawy nie istotna.

Następnie świadkowie poza przytoczeniem faktów pobicia, napadów i rabowania towarów, nie wnoszą do sprawy nic nowego. Obciążają oni oskarżonych Pytlewskiego, Wlaźlę, Prusa, Olszewskiego, Stępienia, Kacperskiego i Rojka, przyczem nie wszyscy świadkowie rozpoznają oskarżonych na sali. (PAT.).

Metody prowokacji

Nadesłano nam z **Zamościa** ulotkę, rozpowszechnianą tam w dniu „Święta Ludowego". Ma to być rzekomo ulotka „lewicowa". Proszę, — oto parę kwiatków:

„Bracia chłopi! Nie prawda, że Żyd nam wróg. Żyd — to kapitał i rozum, nasz proletarjat — to robocze siły... Z ufnością zawierzmy Żydowi, niech nas prowadzi!"

A tuż przedtem:

„Bracia chłopi! precz z Rzymem i jego religją! Wstyd i hańba, by czarna sotnia brzuchaczy tłumiła proletarjat w zabobonie religijnym. Banda rozpustnych księży wykradła religję narodowi żydowskiemu, by rządzić z Rzymu'.

I dalej:

„Wykażmy sojusznikom naszym braciom-Żydom swoją z nimi solidarność. Niech każdy chłop złoży ofiarę, by pomóc w odbudowie spalonej bożnicy..."

Kończy się to wszystko wezwaniem:

„Niech żyje Rosja! Niech żyje Hiszpanja! Niech żyje Francja i Palestyna!"

Chyba wystarczy? Fabrykacja jest, oczywiście, nieprawdopodobnie głupia, ale czy nie wynika stąd jasny wniosek co do tego, jak bardzo nasze życie zbiorowe zatrute jest trucizną najhaniebniejszą, — **trucizną prowokacji.** Pisały tę ulotkę jakieś kanalje. Byłoby rzeczą doprawdy zasługującą na uznanie, gdyby można było te kanalje w Zamościu przyłapać i oddać w ręce władz sądowych.

W Krakowie
Na froncie strajkowym

W Krakowie zakończył się strajk w zakładach garbarskich. Robotnicy wywalczyli cofnięcie redukcji i bezpłatnych turnusów, pozatem zawarto umowę regulującą warunki płacy i pracy.

*

W fabryce kartonowej Paczanowski zakończył się również strajk. Robotnicy uzyskali podwyżkę 5 gr. za godzinę i 15 proc. na akordzie, oraz umowę zbiorową. W innych fabrykach natomiast strajk się rozszerzył, a to dlatego, że fabrykanci nie zgodzili się na umowę zbiorową.

*

Właściciel dóbr Grodkowice Żeleński na żądanie skromnej podwyżki odpowiedział wypowiedzeniem pracy 16 robotników. Robotnicy odpowiedzieli strajkiem protestacyjnym. Narazie strajkuje 40 robotników. W razie nieustępliwości właściciela dóbr, strajk rozszerzy się na wszystkie działy pracy majątku.

Tow. Jan ADASZEWSKI

Zasłużony działacz Polskiej Partji Socjalistycznej i Związków Zawodowych

Członek Zarządu Głównego Związku Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce.

Zmarł dnia 8 czerwca b. r. licząc lat 44.

W zmarłym organizacja traci nieugiętego bojownika.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 10 czerwca, o godz. 5-ej po poł. z kościoła św. Wojciecha na Woli. Do licznego wzięcia udziału w pogrzebie wzywa się członków Związku Metalowców. Organizacje powinny stawić się ze sztandarami.

ZARZĄD GŁÓWNY
Związku Rob. Przem. Metal. w Polsce

* *

Dnia 8 czerwca b. r. śmierć nieubłagana wyrwała z naszych szeregów jednego z zasłużonych robotników, działacza ruchu socjalistycznego i zawodowego, tow. Adaszewskiego.

Tow. Adaszewski pochodził z rodziny rzemieślniczej i już od młodych lat borykał się z losem, gdyż jako młody chłopiec, musiał pomagać rodzinie. Praktykę odbywał w fabrykach metalowych w Warszawie; dokładna i sumienna praca wysunęła go na czoło fachowców w zawodzie ślusarskim.

Przed wojną, pracując w środowiskach robotniczych jako inteligentny rzemieślnik został wciągnięty do organizacji P. P. S. i był pożytecznym działaczem w konspiracyjnej organizacji.

Z wybuchem wojny ustał ruch w całym przemyśle. Tow. Adaszewski zmuszony szukać pracy poza krajem, przez cały czas wojny pracował w Niemczech. Tam, na obczyźnie, nie zapomniał o swych obowiązkach organizacyjnych; od początku należał do Klasowego Zw. Metal., był mężem zaufania tej organizacji; pozatem był czynny w różnych kółkach zawodowych, które prowadziły specjalnie robotę oświatową i kulturalną.

Po oswobodzeniu Polski od okupantów, wrócił do Warszawy i zaczął pracować w fabryce karabinów, a później w fabryce Rohn-Zieliński; na tych terenach pracy dał się poznać nietylko jako zdolny rzemieślnik, ale również jako dobry przyjaciel, kolega i organizator. Od 13 lat zatrudniony był w fabryce „Wład. Paschalski". W fabryce tej robotnicy zwracali się do niego po rady, których nigdy nikomu nie odmawiał, lecz służył wszystkim swą wiedzą i doświadczeniem, to też zdobył sobie powszechne uznanie. Robotnicy obdarzali go najwyższem zaszczytami w organizacji, — przez kilka lat był delegatem.

Kiedy przyszedł rok 1928 i grupa BBS dokonała rozłamu w ruchu robotniczym, tow. Adaszewski, jako delegat w fabryce Paschalskiego, członek Polskiej Partji Socjalistycznej i członek Związku Rob. Przem. Metalowego w Polsce, publicznie oświadczył robotnikom, że nietylko potępia rozłam, lecz uważa go za zupełną zdradę interesów robotniczych.

To mocne stanowisko tow. Adaszewskiego wzbudziło tem większe zaufanie do niego.

Należał do ludzi o mocnym charakterze. Członkowie Związku, znając go i ceniąc, obdarzyli go najwyższą godnością: na Zjeździe Metalowców w r. 1933 został wybrany do Zarządu Głównego.

Zmarł w młodym wieku, zaledwie dożył 44 lat, lecz pozostawił po sobie w historji ruchu robotniczego piękną kartę, jako robotnik sumienny i uczciwy i nieugięty bojownik proletarjatu o lepsze jutro.

Cześć Jego pamięci!

Wł. Płoniek.

Dalsze szczegóły afery autobusowej

Wykrycie afery łapówkowej na tle udzielania koncesyj autobusowych zwróciło uwagę na działalność związku stowarzyszenia właścicieli przedsiębiorstw samochodowych. Do związku tego, mającego siedzibę w Warszawie, nie należały najpoważniejsze przedsiębiorstwa, jak „Polskie linje autobusowe", „Autobusy powiatowe" i państwowa „Komunikacja samochodowa". Natomiast wszystkie mniejsze przedsiębiorstwa autobusowe należały do związku, który w zainteresowanych urzędach państwowych cieszył się wielkiemi wpływami. Przedsiębiorca autobusowy nie mógł załatwić najmniejszej sprawy w ministerjum komunikacji i w urzędach wojewódzkich bez ingerencji związku. Interesantów autobusowych odsyłano wręcz w urzędach państwowych do pośrednictwa związku.

Niezwykłe to stanowisko urzędów państwowych dało związkowi stowarzyszeń właścicieli przedsiębiorstw samochodowych wyjątkową i uprzywilejowaną pozycję. Władze związku terroryzowały swoich członków i łupiły ich niemiłosiernie. Za koncesje autobusowe brano łapówki, a za interwencję w urzędach państwowych kazano sobie płacić. Ponadto nałożono na przedsiębiorców autobusowych rozliczne haracze. Od składek ubezpieczeniowych od wypadków przy przymusowem ubezpieczeniu przedsiębiorstw samochodowych pobierano 13% na rzecz związku. Od każdego wozu „Polskiego Fiata", zakupionego przez jakiegokolwiek przedsiębiorcę autobusowego pobierał związek prowizję.

Władze związku pobierały pensje miesięczne. Prezes w kwocie 800 złotych, a sekretarz w kwocie 1000 złotych miesięcznie. Podejmowane kilkakrotnie przez niektórych członków próby usanowania zabagnionych stosunków panujących w związku pozostawały bez rezultatu. Dopiero wykrycie afery łapówkowej rzuciło snop światła na działalność związku i metody, jakiemi zdołał on uzyskać wyjątkową pozycję w urzędach państwowych. („Press").

**

W związku z zdekompletowaniem zarządu Stow. Właścicieli Przedsiębiorstw Samochodowych Woj. Warszawskiego i m. st. Warszawy" (Marszałkowska 74), a to wskutek zaaresztowania niektórych członków tego zarządu, Kom. Rządu na m. st. Warszawę rozwiązał zarząd i wyznaczył kuratora w osobie adw. Eugenjusza Kuligowskiego.

Jednocześnie Kom. Rządu rozwiązał zarząd „Zw. Stow. Właśc. Przeds. Samoch. R. P.", Marszałkowska 74, również spowodu braku quorum i w tym związku wyznaczono na kuratora adw. Eugenjusza Kuligowskiego.

W dniu 13 czerwca zaczynamy „Tydzień Kobiet”

Stajemy wszyscy do pracy!

W świetle doświadczeń

Polityka wielkich robót w walce z bezrobociem

II.

Pierwszą część artykułu tow. W. zamieściliśmy wczoraj.

NASTĘPSTWA DEWALUACJI.

O tem, że dewaluacja sama przez się nie jest jeszcze skuteczną metodą walki z kryzysem świadczy przykład Czechosłowacji, która po ostatniej obniżce parytetu korony nie odczuła coprawda pogorszenia, ale też nie odczuła poprawy. Rząd musiał sięgnąć do innych jeszcze metod, do pozytywnej walki z kryzysem.

Najbardziej uderzającym przykładem wpływu zmiany polityki walutowej jest, oczywiście, **dewaluacja w Belgji.** Dość przypomnieć sytuację w początku r. ub.: 223.000 bezrob. całkowitych, 158.000 — częściowych, razem — 40 proc. ludności przemysłowej — przywalone obuchem bezrobocia. Naprzekór deflacji — deficyty rosły. Dewaluacja wywołała coprawda zwrot, ale nie trzeba zapomnać o całym szeregu zastosowanych środków (jak np. konwersja obligacyj państwowych), działających w parze z dewaluacją, która umożliwiła zaniechanie fatalnej polityki deflacyjnej.

Poprawa angielska jest wynikiem zbiegu następstw dewaluacji, „liberalnej” polityki kredytowej banku centralnego, obniżenia stopy procentowej przez energiczną konwersję (zamianę) obdłużenia. W końcu roku 1935 liczba zatrudnionych była o 1,300.000 wyższa od stanu z roku 1932. W r. ub. bezrobocie zmniejszyło się o 228.000.

Należy podkreślić, że **eksport nie odegrał w tej poprawie wielkiej roli.** Decydujący wpływ wywarł **rynek wewnętrzny,** m. in. niebywały wzrost ruchu budowlanego. Polityka taniego pieniądza odegrała rolę podstawową, zachęcając prywatną inicjatywę do działania. Polityka robót publicznych **miała rolę drugorzędną.** W niektórych specjalnie dotkniętych okręgach przeprowadzono prace elektryfikacyjne, instalacje telefoniczne i t. p. Pozatem zaciągnięto pod gwarancją Państwa pożyczkę 165 miljonów funtów na rozszerzenie szlaków kolejowych i drogowych.

Przeciwnicy Rządu konserwatywnego, zwłaszcza zaś opozycja robotnicza **wytyka Rządowi,** że zbyt wiele polegając na korzystnym stanie rynku kredytowego i na samoczynnym procesie ożywienia, zaniechał **szerzej zakrojonej polityki robót publicznych.** — W każdym razie pomimo całej „pomyślności” jest wciąż znaczne bezrobocie...

ROBOTY PUBLICZNE W AUSTRALJI I KANADZIE.

Zwracając uwagę na te niedomagania angielskiej „prosperity” (pomyślności), pragniemy za p. Butlerem podkreślić, że roboty publiczne odegrały znaczną rolę w poprawie sytuacji w Australji i Kanadzie.

Prawda, w Australji, gdzie rok 1935 wykazał dość wyraźny spadek bezrobocia (z 18,7 proc. na 13,7 proc., licząc od listopada 1934 do listopada 1935), swoją rolę odegrała poprawa cen surowców australijskich (wełna!), ale Australja prowadzi i rozszerza politykę robót publicznych. Dość powiedzieć, że wydatki „Commonwealthu” (Republiki Australijskiej) na cele inwestycyjne wraz z pożyczkami dla stanów australijskich wzrosły z 3,2 milj. funtów w r. 1934 — 35 na 5,6 milj. w r. 1935 — 6. Prócz tego stanu zaciągają pożyczki na roboty inwestycyjne.

Większość australijskich ekonomistów i mężów stanu jest zdania, że roboty publiczne odegrały decydującą rolę w ożywieniu gospodarczem.

W Kanadzie również liczba bezrobotnych spadła w r. 2935 (z 18,2 proc. związkowców na 15,4 proc.). Tu, pomijając dotychczasowe wydatki na roboty publiczne (w roku 1935 zużytkowano 40 milj. dol. i dodatkowo 18 milj. dol.) uchwalono powołanie **specjalnej komisji do spraw zatrudnienia, którąby systematycznie zabiegała** — na podstawie specjalnego planu — **o zatrudnienie bezrobotnych.**

PRZYKŁAD SZWECJI

Najbardziej przekonywającym jest jednak — przyznaje dyr. Butler — **przykład Szwecji pod rządami socjalistów.** Tu dopiero w pełni przejawia się wpływ na życie gospodarcze śmiałej inicjatywy Państwa, polityki wielkich robót, przyczem, oczywiście, swoją rolę odegrała polityka waluty „kontrolowanej”.

Wskaźnik produkcji już w styczniu 1935 osignął 100,9 (100 — 1929), a do listopada podniósł się jeszcze o 12 proc. W r. 1934 ożywienie dotyczyło gałęzi przemysłu, związanych z eksportem, w r. 1935 roszerzyło się na gałęzie, pracujące dla rynku wewnętrznego. Ruch budowlany bije rekordy. Przytem ma podstawę zdrową. Opiera się nietylko na polityce taniego pieniądza i na bezpośredniej zachęcie Państwa do budowania, lecz również **na rosnącem zapotrzebowaniu na nowe mieszkania, co jest wywołane zwiększeniem siły nabywczej szerokich sfer ludności. Jakoż spadek bezrobocia jest wprost rekordowy (165 tys. przeciętnie mies. w 1933 — 41 tys. w lecie 1935; 61 tys. na początku r. b.)**

Przykład Szwecji jest pouczający i można na jego tle wysnuć pewne wnioski ogólne. **Sama zmiana polityki pieniężnej** (powiedzmy: dewaluacja, czy kontrola dewiz) **nie wystarcza jako czynnik poprawy. Podstawową rolę odegrywa stworzenie dodatkowej siły nabywczej,** które w Szwecji uruchomiono na szeroką skalę. Zaciągnięcie przez Państwo kredytów na roboty publiczne spowodowało przejściowe zadłużenie, ale już w r. 1936 poprawa sytuacji budżetowej na tle ożywienia gospodarczego umożliwia **spłatę wszystkich pożyczek, zaciągniętych na roboty publiczne w r. 1933 i 1934, pokrywanie wszystkich robót nierentownych z budżetu państwa, ba! nawet istnieje możliwość zmniejszenia nacisku podatkowego.**

Rząd socjalistyczny nie zadawalając się temi osiągnięciami, szykuje szeroko zakreślony plan robót dla usunięcia depresji w szeregu ośrodków gospodarczych, które wyjątkowo **nie** zostały objęte ruchem wzwyż, a pozatem przygotowuje się **plany dla przeciwdziałania ewentualnemu powrotowi ostrego kryzysu.**

Tak więc powyższe dane świadcza, że polityka wielkich robót jest skutecznym sposobem złagodzenia kryzysu. (W)

Na marginesie

Po lwowskim zjeździe „pracowników kultury” (zjazd ten, jak już podkreślaliśmy, był skutkiem inicjatywy prywatnej i TYLKO PRYWATNEJ) część prasy konserwatywno - „sanacyjnej” wszczęła specjalną kampanję akurat przeciw p. Wincentemu Rzymowskiemu. P. Rzymowski nie był ani inicjatorem, ani organizatorem zjazdu; nie zasiadał w żadnem prezydjum; nie wpływał na przebieg obrad... Przybył na zjazd w charakterze GOŚCIA; nic ponadto. Dlaczego właśnie z niego pragnie się uczynić jakiegoś „kozła ofiarnego” za grzechy rzekomego „komunizowania” grona pisarzy i literatów polskich, — tego nikt zrozumieć nie potrafi z wyjątkiem osób, wtajemniczonych dokładnie w perypetje wewnętrznych rozgrywek obozu „sanacyjnego”.

Co do nas, — musimy stwierdzić, że METODY tego rodzaju nie.. imponują nam ani trochę.

***

Nie imponują nam zresztą tak samo i „przemiany” w tonie i w sposobie pisania „Kurjera Porannego”. Prasa zwróciła już na to uwagę. W okresie gabinetu p. Marjana Kościałkowskiego „Kurjer Poranny”... różowiał z godziny na godzinę; chwilami delikatny kolor róż przybierał barwę nieomal szkarłatu; gdzieś tam, z daleka, grzmiało i błyskało... „Na niebie się pali pożoga”... Prawie jakobinizm...

Teraz p. Wojciech Stpiczyński wdział strój podróżny i powędrował na „patrol” z sympatycznym generałem „Kurjer Poranny” przypasał coprędzej „surowy” fartuch damy klasowej, która ma przestrzegać prawomyślności politycznej Ojczyzny. „Ewolucja” nastąpiła w tempie sztuczek „prestidigatora”. Oto królik w rękawie; oto gołąb na gałęzi...

Zapewne... KAMELEON jest stworzeniem tajemniczem a ciekawem. Niemniej króliki, zmieniane w rękawie na gołębie, — to już tak samo nie imponuje nikomu. Pewna bardzo mądra i bardzo miła osoba powiedziała niedawno:

można mieć mnóstwo zalet; ale BRAK TAKTU sprowadza na nice lwią część tych zalet.

„Kurjer Poranny” wykazał ostatnio, przystosowując się do aforyzmów politycznych p. Sławoja-Składkowskiego, zdumiewający BRAK TAKTU. Jest to — co prawda — choroba nagminna w obozie „sanacyjnym”. Dziś te rzeczy nie grają zresztą większej roli. Warto je zaznaczyć tylko ot, tak, przy okazji...

ARCHIWISTA.

Myśli i uwagi

Trzeba złamać dyktaturę kapitału finansowego

Na przeszkodzie w utrwaleniu rządów ludowych stoi zawsze i wszędzie kapitał finansowy.

Pod naciskiem kapitału finansowego musiał ustąpić w roku 1931 Rząd Partji Pracy w Anglji a ten sam los spotkał później Rząd Herriota we Francji.

Wówczas to w czasopismach socjalistycznych głoszone było hasło **złamania dyktatury kapitału finansowego.** Wiedeńska „Arbeiter Zeitung” pisała, że rozchodzi się tu **„o wyswobodzenie ludzkości spod jarzma kapitału finansowego”,** oraz **„że robotnicy uważają za swoje zadanie stanąć na czele tej walki”.**

Nie ulega dla mnie żadnej wątpliwości, że kapitał finansowy będzie stawiał tak samo przeszkody dzisiejszemu Rządowi socjalistycznemu we Francji ażeby doprowadzić do jego upadku. Jest tedy chyba najwyższy czas, ażeby społeczeństwo z socjalistami na czele walkę z kapitałem finansowym podjęło i zwycięsko ją przeprowadziło. Długoletnie moje badania ekonomiczne doprowadziły mnie do przekonania, że **przełamać dyktaturę kapitału finansowego można szybko i skutecznie jedynie przez uaktywnienie banków emisyjnych,** skrępowanych przez rozmaite statuty w dostarczaniu Państwu i gospodarstwu społecznemu potrzebnej ilości banknotów.

Każde Państwo winno tak, jak to się dzieje obecnie w ZSSR., korzystać z przysługującego mu prawa emisyjnego i wprowadzać do gospodarstwa pieniądz papierowy, tak, jak bilon, stosownie do potrzeb, **bez obowiązku zwrotu i bez opłacania procentu.** Państwo, wprowadzając pieniądz do gospodarstwa, wyciąga towary, które zużywa na cele ogólne. Dlatego też **jedynie Państwu** przysługuje prawo brania pieniędzy z instytucji emisyjnej bez obowiązku zwrotu. Pozatem nikt inny nie ma prawa brać pieniędzy z instytucji emisyjnej inaczej, jak tylko w kredycie. Jeżeli Państwo dla podjęcia towarów z rynku będzie brało pieniądze z instytucji emisyjnej bez obowiązku zwrotu i płacenia procentów — to nie będzie można podnosić zarzutu, że Państwo obciąża późniejsze pokolenia, skoro Państwo podjęło jedynie towary, które współczesne gospodarstwo już wytworzyło.

Rząd socjalistyczny we Francji stoi obecnie przed zagadnieniem usunięcia deficytu budżetowego. Dotąd usuwa się deficyt albo przez redukcję wydatków (szczególnie wydatków na płace urzędnicze, świadczenia na rzecz inwalidów i na rzecz funduszu bezrobocia), albo przez podwyższenie i tak już dotkliwych podatków. **Stosowanie tego systemu jest dla Rządu socjalistycznego niemożliwe, bo jest krzywdzące dla szerokich sfer ludności a nadto szkodliwe dla całego gospodarstwa. Praktykowany jest jeszcze jeden sposób, a mianowicie zaciąganie pożyczek na wolnym rynku pieniężnym** czyli szukanie pomocy u kapitalistów zagranicznych. Rząd socjalistyczny powinien zerwać z dotychczasową praktyką i winien potrzebne pieniądze wziąć z instytucji emisyjnej bez obowiązku zwrotu, wykonując prawo emisyjne, Państwu przysługujące. **Tylko wówczas Państwo uniezależni się w zupełności od kapitału finansowego i tem samem dyktatura tego kapitału będzie złamana.**

Karol Marks, zastanawiając się nad pożyczką zaciągniętą przez Rzad Brytyjski w czasie wojen napoleońskich w Banku Angielskim, doszedł do wniosku, że była ona „warjactwem”. Bank Angielski zawiesił tedy wymienialność banknotu na monety złote. W czasie tym Bank Angielski — jak podaje Marks — na wypożyczaniu banknotów, zwłaszcza z pożyczek udzielonych Państwu zarobił tytułem procentów aż 29 miljonów funtów szterl. Marks podkreśla, że ludność brała banknot jako pieniądz, nie na skutek zaufania do akcjonarjuszów banku, lecz na skutek państwowego przywileju emisyjnego czyli na skutek zaufania właśnie do Państwa. Karol Marks pisze dosłownie:

> **„Czy istnieje coś bardziej warjackiego, jak np. Bank angielski w latach 1797 — 1817, którego noty tylko dzięki Państwu, mają kredyt a mimo to Bank każe Państwu, t.j. publiczności płacić sobie w formie procentu od pożyczek państwowych za władzę przez Państwo bankowi użyczoną, umożliwiającą noty z papieru zamienić na pieniądze i potem je pożyczać Państwu”.**

DANIEL GROSS.

IV lista zbiórki 1-majowej na T.U.R.

Powołując się na pismo Min. Spr. Wewnętrznych z 31.III 1936 Nr. AP 2/45 i Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę z 8.IV PO — I—2—501 (zezwolenie na publiczną zbiórkę) Zarząd Główny TUR ogłasza IV listę zbiórki publicznej, przeprowadzonej na oświatę robotniczą TUR.

Czwarta lista zawiera wynik zbiórki brutto z 19 miejscowości:

Chełm Lubelski	78.35	Łowicz	235.14
Chodzież	57.81	Lipnik ad Biała	30.40
Drohobycz	115.90	Mikuszowice ad Biała	10.60
Glinik Marjampolski	224.83	Otwock	76.00
Hajnówka	235.12	Ozorków	46.37
Jaworzno	119.97	Przemyśl	265.11
Kaniów ad Biała	18.86	Rembertów	55.54
Kalisz	241.21	Siedlce	65.60
Kęty ad Biała	30.00	Zgierz	94.04
Końskie	23.27		

Z dzisiejszą listą ogłoszono dotąd wyniki zbiórki 1-majowej ze 170 miejscowości. Zbiórki nie przeprowadzono w miejscowościach: Chodecz, Chodorów, Czechowice, Lutowice, Łańcut, Radomyśl, t. j. razem w 11 miejscowościach. Z 4 miejscowości nadesłano pieniądze, ale bez protokółu zbiórki i dlatego nie możemy ogłosić wyniku zbiórki.

za ZARZĄD GŁÓWNY T. U. R.
Sekretarjat Generalny

Walczmy o Szkołę!

Ważne wydawnictwo

Komitet szkolny towarzystw oświatowo - kulturalnych i związków zawodowych, utworzony z inicjatywy T. U. R., wydał doskonałą broszurę RAFAŁA PRASKIEGO **„Walczmy o szkołę”.** Jest to wydawnictwo bardzo ważne dla wszystkich. Nie jest bynajmniej jakimś lirycznem westchnieniem do lepszej szkoły lub czemś podobnem, lecz zestawieniem materjału **cyfrowego i faktycznego.** W dobie walki o szkołę ten materjał winien znaleźć się w ręku każdego naszego towarzysza, każdego turowca, każdego referenta.

Broszura składa się z dwuch części. W pierwszej autor charakteryzuje politykę szkolną w Polsce w ostatniem 5-leciu; zestawia liczby dzieci, etatów nauczycielskich, cyfry budżetowe i t. p. Przytacza też najbardziej znamienne wynurzenia takich „kierowników” polskiej oświaty, jak obaj bracia Jędrzejewicze. Przypomnijmy np., że procent wydatków oświatowych spadł w ostatniem dziesięcioleciu z 16 proc. budżetu państwa na 14 proc. (naturalnie przy ogromnem zmniejszeniu całego budżetu). Liczba etatów nauczycielskich w ostatniem pięcioleciu spadła (!) z 68 tys. na 66.500, natomiast liczba dzieci w wieku szkolnym wzrosła (!) z 3,6 milj. na 4,3 milj.

Ale te i im podobne cyfry są mniej-więcej znane. Znacznie ciekawszą jest druga część, w której autor formułuje demokratyczne **wytyczne** (na przyszłość) polskiej polityki szkolnej. Są to rzeczy wielkiej wagi. Autor mówi o konieczności wprowadzenia 8-letniego obowiązku szkolnego, o wyższem zorganizowaniu szkoły, o 4-letniej szkole średniej, o wyższem wykształceniu dla nauczyciela, o pomocy młodzieży niezamożnej, o walce z wpływami kleru, o podniesieniu stanowiska nauczyciela, o programach szkolnych, o zmianach w sieci szkolnej, o szkołach dla mniejszości narodowych it.d. W rozdziale o klerze autor wskazuje na to, że nowe programy szkolne żądają już elementów klerykalnych w **przedmiotach świeckich (!),** a nowe podręczniki również uwzględniają te katolicko-klerykalne pierwiastki w przedmiotach świeckich. Bardzo ważny jest rzdział o konieczności podniesienia stopnia zorganizowania szkoły. Dziś przeszło połowa (!!) dzieci wiejskich skazana jest na szkołę **najniżej** zorganizowaną, na tzw. szkołę I-go stopnia, w której dzieci w ciągu 7 lat osiągają zaledwie poziom pierwszych 4 oddziałów szkoły wysokozorganizowanej (mają dwuletni oddział III i trzyletni oddział IV).

Nie możemy jednak wchodzić w dalsze szczegóły. Gorąco polecamy tą broszurę ob. Praskiego wszystkim towarzyszom, wszystkim szczerym demokratom, wszykim bojownikom oświatowym.

K. CZ.

OGŁOSZENIA LEKARSKIE

Depesze i wiadomości, otrzymane w nocy z poniedziałku na wtorek

Likwidacja strajków we Francji

Obie strony poddały się arbitrażowi premjera tow. Bluma

Porozumienie między przedstawicielami ogólno - krajowej organizacji przemysłowców a generalną konfederacją pracy, zawarte w nocy z niedzieli na poniedziałek przy osobistej interwencji premjera Bluma, przyniosło zasadnicze odprężenie sytuacji. W zasadniczych linjach porozumienie to obejmuje: uznanie praw związków robotniczych, przyjęcie przez przemysłowców umów zbiorowych, podwyżki płac w granicach od 7 do 15 proc. przy zachowaniu w tej sprawie arbitrażu premjera, uznanie przez przemysłowców delegacji pracowników jako instytucji stałej, zobowiązanie do nienakładania żadnych kar za strajk. Porozumienie to ma dla życia gospodarczego Francji zasadnicze znaczenie ze stanowiska społecznego i gospodarczego. Prasa lewicowa z „Populaire" na czele uważa zawartą umowę za wielkie zwycięstwo mas pracujących. Przewodniczący Generalnej Konfederacji Pracy Jouhaux określił m. in. umowę jako narodziny nowego porządku społecznego francuskiego. „Paris Midi" pisze również, iż rozwiązanie kryzysu strajkowego odbyło się w formach dotychczas we Francji nieznanych. Zarówno metoda arbitrażu rządowego, jak i treść zawartego porozumienia stanowią coś więcej, niż zażegnanie zatargu, są one narodzinami nowego porządku społecznego i nowych stosunków między kapitałem i pracą we Francji.

W wyniku zawartego porozumienia, wznowiono pracę w 30 wielkich wytwórniach metalurgicznych na terenie Francji.

Zatarg pracowników z dyrekcją tow. wagonów sypialnych został też zlikwidowany.

W komunikacie przesłanym do prasy generalna konfederacja producentów francuskich oświadcza: „Generalna konfederacja producentów francuskich w trosce o spokój w całym kraju odpowiedziała na apel, wystosowany do niej przez prezesa Rady ministrów. Dla położenia kresu zatargowi konfederacja zgodziła się nawiązać rozmowy z Generalną Konfederacją Pracy. W rokowaniach z obu stron zaznaczyła się wyraźna chęć osiągnięcia porozumienia. Porozumienie to z łatwością zostało osiągnięte w sprawach: swobody zrzeszania oraz stworzenia instytucji delegatów fabrycznych. Natomiast bezpośrednie porozumienie obu stron w sprawie zwiększenia zarobków nie okazało się możliwe. Konfederacja producentów francuskich zwraca uwagę na obecne trudności produkcji oraz podkreśla, że zwiększenie zarobków mogłoby się odbić w sposób niekorzystny na równowadze finansowej przedsiębiorstw. Konfederacja podkreśla, że nie bez wpływu w tym względzie będą także ustawy o wprowadzeniu 40-godzinnego tygodnia pracy i o płatnych urlopach. Obie strony postanowiły więc poddać sprawę zwiększenia zarobków arbitrażowi prezesa Rady ministrów.

Rząd ma wystąpić we wtorek przed Izbą z żądaniem wyłonienia specjalnej komisji parlamentarnej, która przystąpiłaby natychmiast do obrad nad zgłoszonemi przez Rząd projektami ustaw w sprawie umów zbiorowych, płatnych urlopów, 40-godzinnego tygodnia pracy oraz tych wszystkich projektów, które zapowiedział w swem expose, premjer Blum. Ponieważ premjer jednocześnie zapowiedział, że nie zamierza domagać się uchwalenia jakichś specjalnych pełnomocnictw dla Rządu, a także ponieważ komisje parlamentarne nie zostały jeszcze ukonstytuowane, więc szybkie uchwalenie zapowiedzianych ustaw dokonać się może jedynie drogą powołania specjalnych komisji. Rząd wyszedłby [illegible] tym wypadku ze stanowiska, iż [illegible] by winny uchwalić tylko coś w [illegible]dzaju ustaw ramowych, regulujących najważniejsze zasady i sprawy podstawowe.

W Belgji

Van Zeeland tworzy Rząd

Z Brukseli donoszą: Przywódca socjalistów belgijskich Vandervelde, któremu król Leopold III powierzył misję ukonstytuowania nowego gabinetu, zrzekł się tego zadania i zalecił królowi powołanie byłego premjera van Zeelanda. Król Leopold odbył naradę z dotychczasowym premjerem van Zeelandem i powierzył mu misję utworzenia gabinetu. Van Zeeland nie udzielił definitywnej odpowiedzi, lecz zastrzegł sobie czas do namysłu. W kołach politycznych sądzą, że van Zeeland przyjmie misję i zdoła utworzyć gabinet, złożony z przedstawicieli trzech wielkich stronnictw: socjalistów, katolików i liberałów. Vandervelde pozostanie prawdopodobnie wicepremjerem, lub też obejmie tekę spraw zagranicznych.

Z Brukseli donoszą: Zrzeczenie się przez Vandervelde misji tworzenia gabinetu spowodowane zostało tem, że główni przywódcy ugrupowań zarówno katolików jak liberałów i prawicy flamandzkiej oświadczyli, że mogą brać udział w Rządzie koalicyjnym tylko pod warunkiem, że na jego czele będzie stać osobistość ponadpartyjna.

Było to wyraźne wskazanie, że jedynym możliwym kandydatem dla tych ugrupowań jest w dalszym ciągu b. premjer Van Zeeland. (PAT.).

Zaćmienie słońca

Pełne zaćmienie słońca 19-go czerwca będzie obserwowane na terytorjum Związku Sowieckiego przez 25 sowieckich i 19 zagranicznych ekspedycyj naukowych z 25 różnych punktów między Morzem Czarnem a Oceanem Spokojnym. Radjostacje sowieckie nadawać będą reportaż o przebiegu zaćmienia. O tym zaćmieniu pisaliśmy obszernie.

W Bukareszcie

Tragiczna defilada

Trybuna z 5.000 osób runęła. Około 500 rannych i zabitych

Z okazji VI rocznicy wstąpienia na tron króla Karola II odbyły się w poniedziałek w Bukareszcie wielkie uroczystości. Między innymi na placu przed pałacem Cotroceni odbyła się wielka rewja z udziałem organizacyj młodzieży. Podczas rewji wydarzyła się straszliwa katastrofa zawalenia się trybuny, wysokości 12 mtr., na której znajdowało się około 5.000 ludzi. Katastrofa nastąpiła w chwili przemarszu niedawno utworzonego zjednoczenia sportowego młodzieży rumuńskiej p. n. „Strajer". W momencie, gdy czoło manifestacji przechodziło przed trybuną honorową, na której znajdowali się król Karol, Prezydent Czechosłowacji Benesz i Regent Jugosławji Paweł, na położonej naprzeciwko trybunie dla widzów rozległy się krzyki i trzaski. Na oczach 30.000 widzów wielka trybuna zawaliła się z hałasem, grzebiąc pod gruzami setki osób. Wśród publiczności powstała nieopisana panika. Natychmiast zorganizowano pomoc. Akcją ratunkową kierował król Karol przy pomocy brata, księcia Mikołaja. Po uprzątnięciu gruzów wydobyto przeszło 400 lekko rannych, 70 ciężko rannych i 15 zabitych. Katastrofa wywołała wstrząsające wrażenie w całym kraju. Pozostałe uroczystości zostały w związku z katastrofą odwołane.

W godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem króla Karola specjalne posiedzenie Rady ministrów, która zajmowała się wyłącznie sprawą pomocy dla ofiar katastrofy.

Dramat w Przytyku

W poniedziałek po przerwie zeznawała świadek Zofja Sikorska. Po przedstawieniu zajść na ulicy Warszawskiej i udziale w nich oskarżonego Bandy S. zeznaje, że w ubiegły wtorek przystąpił do niej w sądzie jakiś osobnik i oświadczył, że Banda jest mu winien pieniądze i jeśli zostanie skazany, to pieniądze te przepadną. Osobnik ten prosił Sikorską, aby nie obciążała Bandy i obiecywał dać jej za to kilka złotych.

Z grupy świadków Żydów pierwsi zeznają Lejbuś Rakocz i Szmaja Szedra, którzy obciążają oskarżonych Zarychtę i Praska.

Św. Dawid Margules zeznaje, że osk. Wójcik uderzył go laską, dwu innych oskarżonych Olszewskiego i Pytlewskiego widział z rewolwerami na przedmieściu Zachęta.

Św. Wolman widział oskarżonych Kacperskiego i Czubaka, biorących udział w napadzie na policjantów, na których rzucali orczykami i kamieniami. Następnie na ulicy Warszawskiej zauważył Olszewskiego z rewolwerem w ręku oraz Pytlewskiego i Kacperskiego, którzy na czele większej grupy wyważali drzwi mieszkania Bajlmana i weszli do środka. Co tam robili, świadek nie wie.

Św. Frajda Lipszyc poznaje osk. Olszewskiego i Pytlewskiego, którzy wyrywali okiennice w mieszkaniu Szera i wznosili okrzyki antyżydowskie.

Św. Berek Zajde opowiada o Czubaku, jak rozbijał drzwi i okna w mieszkaniach żydowskich, a osk. Wlazło nawoływał do zabijania Żydów. Sąd stwierdza sprzeczność w zeznaniach tego świadka, który nie rozpoznaje również wśród oskarżonych Czubaka, wskazując na innego oskarżonego.

Św. Ruchla Milsztajn opisuje jak odrywano drzwi i demolowano lokal jej piwiarni. Zrabowano wówczas wiele rzeczy. Św. obciąża osk. Wlazłę, Olszewskiego i Pytlewskiego. Zeznania tego świadka potwierdza następny świadek Herszek Fisz. Dalsi dwaj świadkowie Chaja Helman i Moszek Bajmal mówią o napadach na ich składy.

Na tem sąd odroczył rozprawę do wtorku.

W Toruniu

Krwawy strajk

PAT. komunikuje:

W dn. 8 b. m. w godzinach popołudniowych w Toruniu doszło do starcia strajkujących na robotach publicznych z policją. W czasie rozpraszania tłumu kilku demonstrantów zostało rannych, jeden z nich Juljan Nowicki, ranny ciężej, zmarł.

Władze sądowe wszczęły energiczne śledztwo, celem ustalenia winnych podburzania zatrudnionych na robotach publicznych. Dotychczas aresztowano 4 osoby.

W Wilnie

Tragiczny wypadek lotniczy

W poniedziałek popołudniu samolot ćwiczebny podczas lotu nad Wilnem spadł na dach domu nr. 5 przy ul. Dąbrowskiego. Wskutek upadku samolot przełamał się na pół. Ogon samolotu spadł na środek ulicy zawadziwszy o druty. Skrzydła i silnik zawisły na dachu. W katastrofie ponieśli śmierć dwaj lotnicy: podchor. Kiernowicz i plut. Papczycki. (PAT.).

Baterja artylerji

wjechała w tłum widzów

Podczas rewji wojskowej w Pola (Włochy) wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Zmotoryzowana baterja artylerji wjechała w pełnym rozpędzie w tłum widzów przypatrujących się defiladzie. 5 osób zostało zabitych, a 20 odniosło lżejsze lub cięższe obrażenia.

Garden Party u Negusa

W związku z protestem ambasadora włoskiego przeciwko przyjęciu, urządzonemu przez posła abisyńskiego d-ra Martina na cześć cesarza Haile Selassie, w londyńskich kołach dyplomatycznych podkreślają, że dalszy pobyt Negusa w Londynie może przysporzyć Rządowi angielskiemu wiele kłopotów. We wtorek cesarz Haile Selassie wydaje w swym pałacyku Garden Party. Poselstwo abisyńskie rozesłało 800 zaproszeń do wybitnych osobistości angielskiego życia politycznego i naukowego oraz szerokich kół towarzyskich.

W „paszałyku" tarnopolskim

nie można urządzać wykładów T.U.R.

(Kor. wł.).

Tarnopolski oddział T. U. R. chciał urządzić publiczny odczyt tow. Skalaka, delegata Tow. Un. Robotniczego, na temat ‚Hiszpanja i Francja w świetle ostatnich wydarzeń". Odczyt został zgłoszony w starostwie.

Afisz o odczycie był cenzurowany i rozlepiony w mieście, otrzymano nawet salę Rady miejskiej i zdawało się, że nic już nie stanie na przeszkodzie, ażeby odczyt się odbył. Ale „człowiek strzela — Pan Bóg kule nosi" — TUR. planuje odczyt, a tarnopolski starosta ma w ręku gibki paragraf ustawy. W przeddzień odczytu starostwo grodzkie, powołując się na § 10 i 11 rozp. Prez. z dnia 27.X. 1930 r. zażądał przedstawienia sobie dosłownego tekstu referatu w dwuch egzemplarzach i zobowiązania referenta, że tekst będzie odczytany, a nie wygłoszony. Wobec zgłoszenia tego postulatu nie mal w ostatniej chwili nie było poprostu fizycznej możliwości wykonania tych zaleceń i odczyt nie odbył się. Organizacja została narażona na duże straty. Licznie zgromadzoną publiczność trzeba było z sali usuwać. Komentarzy na temat tego oryginalnego nakazu starostwa nie będziemy powtarzać.

Warto zaznaczyć, że odczyt tego samego referenta i na ten sam temat odbył się w poprzednich dniach bez przeszkód w Stanisławowie i Bitkowie.

W ślad zarządzeń starostwa tarnopolskiego poszło także starostwo w Brodach, które organizatorom odczytu oświadczyło, że pozwolenie na odczyt nie udzieli, bo nie wie co to jest T.U.R., a prelegenta musiałoby znać osobiście (!).

Prawo jest podobno jedno i to samo w całej Rzeczypospolitej, a tymczasem inne jest w woj. stanisławowskiem, a inne w woj. tarno- [illegible] samowolę starościńskich referentów znalazło się jakieś lekarstwo.

Proces hitlerowców śląskich

W poniedziałek w 5-ym dniu rozprawy przeciw członkom NSDAB. jako pierwszy zeznawał osk. Józef Langer, bezrobotny górnik. Oskarżony przyznaje się do winy.

Osk. Józef Krawutschke do winy się nie poczuwa i tłumaczy, że należał do organizacji zaledwie 3 tygodnie. Właściwą nazwę organizacji i jej cele poznał dopiero po aresztowaniu.

Osk. Fryderyk Gans, bezrobotny ślusarz i osk. Karol Viktor, również ślusarz, do winy się nie poczuwają. Osk. Viktor zeznaje, że miał szczery zamiar zdemaskowania Maniury, lecz aresztowanie przeszkodziło temu.

Osk. Wilhelm Adamiec, elektrotechnik, do winy się nie poczuwa. Osk. dowiedziawszy się, iż na czele NSDAB. stoi Maniura, nie miał do organizacji zaufania.

Osk. Jaschke, stolarz kopalniany, do winy się nie przyznaje, twierdząc, że jako bezrobotny liczył na otrzymanie pracy za pośrednictwem organizacji. Chciał on wystąpić z organizacji, ale bał się sądu kapturowego, którym mu grożono.

Po 20-minutowej przerwie sąd przesłuchał 16-u osk., których zeznania nie wnoszą do sprawy momentów ciekawszych.

Zeznania przesłuchiwanych następnie oskarżonych Kitty, Dytka i Kabiela, bezrobotnych, obciążają osk. Zająca, który miał zawiadomić ich na jednem z zebrań, iż członkowie NSDAB otrzymają mundury.

Samobójstwo w więzieniu

Onegdaj wieczorem w więzieniu śledczem w Katowicach popełnił samobójstwo Ignacy Ślapa, oskarżony w procesie hitlerowców. Ślapa zawiadomił pełniącego służbę strażnika więziennego, iż jest chory, wobec czego nie skorzysta z porannej przechadzki. Zostawszy sam w celi Ślapa, popełnił samobójstwo przez powieszenie się na kracie okiennej. (PAT.).

OSTATNIE DEPESZE I WIADOMOŚCI NA STR. 1-ej i 2-ej.

Wiadomości Sportowe

Piłka nożna

LIKWIDACYJNE ZGROMADZENIE POL. KOL. SĘDZIÓW. W niedzielę odbyło się likwidacyjne zgromadzenie b. Kolegjum Sędziów Piłkarskich, w którem wzięli udział delegaci okręg. kologjów sędziowskich z Warszawy, Łodzi, Pomorza, Radomia i Wilna. Obradom przewodniczył p. Bira z Łodzi. Pa uchwaleniu likwidacji Pol. Kol. Sędziów wybrano komisję likwidacyjną w składzie pp. Krukowski, Posner, Glinka, Gryfenberg i Laskowski. Komisja ta ma omówić z wydziałem spraw sędziowskich PZPN szczegóły likwidacji.

W SKARŻYSKU rozegrany został mecz piłkarski z serji rozgrywek [illegible] mistrzostwo klasy A okręgu [illegible]szawskiego pomiędzy Granatem (Skarżysko) i Zniczem (Pruszków). Mecz zakończył się zwycięstwem Granatu w stosunku 9:0 (4:0).

W WARSZAWIE w meczu o [illegible]strzostwo klasy A Skoda pokonała PWATT w stosunku 2:0 (1:0).

W ROZGRYWKACH prowadzi Skoda 3 gry 6 pkt. st. br. 11:1 przed Granatem 3 gry 4 pkt. st. br. 13:6, PWAT-em 2 gry 0 pkt. st. br. 2:5 i Zniczem 2 gry 0 pkt. st. br. 0:15.

Lekkoatletyka

PRUSY WSCHODNIE — POLSKA POŁUDNIO — WSCHODNIA 68:55. [illegible] Białymstoku rozegrany został [illegible] lekokatletyczny pomiędzy reprezentacją Prus Wschodnich a drużyną Polski Północno - Wschodniej, złożoną z zawodników Wilna i Białegostoku. Mecz wygrała drużyna niemiecka w stosunku 68:65.

STEPHENS POPRWIA REKORD ŚWIATOWY. Jak donoszą z New Yorku, podczas zawodów lekkoatletycznych w Kansas - City Amerykanka Stephens poprawiła ponownie rekord Walasiewiczówny w biegu 100 mtr. osiągając czas 11,6 sek.

Kolarstwo

SZOSOWE MISTRZOSTWA KOLARSKIE WOJEWÓDZTW. Szosowe kolarskie mistrzostwa woj. warszawskiego rozegrane zostały na trasie Chrzanów — Sochaczew — Chrza[illegible] w doskonałym czasie [illegible]

Szosowe mistrzostwo woj. Krakowskiego [illegible] wygrał Badoń (Garbarnia) w czasie 3 godz. 9 min. przed Wanderem (Legja).

Szosowe mistrzostwo woj. Lubelskiego na 100 km. wygrał Tuora (Zw. Strzelecki) w czasie 2 godz. 45 min. 15 sek.

Szosowe mistrzostwo woj. wileńskiego na 100 km. wygrał Skuratowicz w czasie 3 godz. 22 [illegible]

Szosowe mistrzostwo woj. kieleckiego zostały odwołane i [illegible] na 21 b. m.

Szosowe mistrzostwa woj. Śląskiego na 100 km. wygrał Satornus z Janowa w czasie 3 godz. 3 min. 15 s.

Szosowe mistrzostwo woj. Łódzkiego na 100 km. wygrał Kołodziejczyk (Wima) w czasie 3:06:41.

Pływanie

MECZ WATERPOLOWY O MISTRZOSTWO POLSKI. W Andrychowie rozegrany został w niedzielę mecz waterpolowy o mistrzostwo Polski. W meczu tym EKS Katowice pokonał Hakoah Bielsko w stosunku [illegible]

Hippika

JEŹDZIEC RUMUŃSKI WYGRAŁ KONKURS ZWYCIĘZCÓW. W poniedziałek na torze hippicznym w Łazienkach odbył się w ramach międzyn. zaw. hippicznych „Konkurs Zwycięzców".

Pierwsze miejsce zdobył por. [illegible] pescu na Jolce, drugi — por. Benon Girceniere na Castanietta.

KONKURS POŻEGNALNY W ŁAZIENKACH. Ostatnim konkursem międzynarodowych zawodów hippicznych był t. zw. konkurs pożegnalny.

Pierwsze miejsce zdobył por. Bartillat (Francja) na Anousta: [illegible] por. Męczarski na Psyche Urodz[illegible]

Sporty motorowe

O TOR MOTOCYKLOWY W WARSZAWIE. Polski Związek Motocyklowy robi starania, aby [illegible] dzić do odpowiedniego stanu [illegible] szos pod Bielanami (od CIWF do [illegible] lan ulicą Kamedułów, Marji [illegible] ry, Gdańską i Marymoncką), co [illegible] rzy zamknięty obwód około 7 [illegible] odpowiedniemi wirażami, wzn[illegible] niami i odcinkiem prostym.

Uporządkowanie tego [illegible] żliwiłoby zorganizowanie [illegible] w roku przyszłym — mistrzostw[illegible] ski oraz pierwszych poważniejszych w stolicy wyścigów motocyklowych.

Echa wyborów do Rady Miejskiej w Zgierzu

Dn. 31 ub m., jak wiadomo, odbyły się wybory do Rady Miejskiej w Zgierzu. Od samego rana mieszkańcy Zgierza spieszyli do urn wyborczych, szczególniej robotnicy. O wynikach wyborów, które przyniosły wielki sukces P.P.S., i klasowym Zw. Zaw., pisaliśmy już; — teraz podajemy w kilku słowach opis incydentów wyborczych.

„Endecy" sprowadzili bojówkę z Łodzi ,w liczbie około 200 osób, na czele z p. Zajączkowskim, byłym wiceprezydentem i inżynierem Flaczyńskim. Bojówka uzbrojona była: w rewolwery, kastety, sztylety, łomy żelazne, pałki gumowe i kije. To też „endecy" twierdzili, że w wyborach muszą osiągnąć zwycięstwo. Miejscowy ksiądz Kaczmarek nieomal w każdą niedzielę grzmiał z ambony na socjalistów.

Pierwszą awanturę bojówka „endecka" rozpoczęła przy ul. B. Joselewicza przez pobicie pewnej starej Żydówki.. Na tejże ulicy bojówkarze pomiędzy godz. 1 — 2 w południe rozpoczęli napądy na pepesowców. Wywiązała się bójka, w rezultacie której Józef Lenartowicz został uderzony tępem narzędziem w głowę i padł nieprzytomny na ziemię. Nasi towarzysze stanęli w obronie ranionego i „bitwa" rozgorzała. Bojówkarze ukryli się w domu Karola Szulca, w którym mieściła się siedziba bojówkarzy. W chwilę potem nadjechała policja, spokój został przywrócony.

Ponieważ główny punkt zbierania się bojówkarzy mieścił się przy ul. Piłsudskiego, w lokalu Stronnictwa Narodowego, na wieść o starciu bojówkarze, w liczbie około 30-tu, wyruszyli w dzielnicę robotniczą Przybyłów, aby tam „rozprawić się" z socjalistami. Po przybyciu napadli na jednego z „sanatorów", Stanisława Lauferta i pożgali go nożami. Obecnie leży on w szpitalu w Łodzi.

Towarzysze nasi stanęli w obronie napadniętego; znowu wywiązała się bójka; ludność robotnicza wyległa z mieszkań na ulicę, stając w obronie niewinnych, bojówkarze dobyli łomów, kastetów, sztyletów i pałek gumowych i poczęli masakrować ludzi. Robotnicy bronili się kijami i kamieniami, wyrywanemi z bruku. Po pewnym czasie nadjechał oddział policji, który z trudem opanował sytuację. Bojówkarze endeccy na widok policji poczęli uciekać i do pobliskiego stawu miejskiego rzucali rewolwery i inne narzędzia walki, co stwierdzają naoczni świadkowie.

Trzeci występ łobuzów endeckich został zorganizowany przed lokalem Stronnictwa Narodowego. Napadnięto na przechodzących naszych towarzyszy około godz. 6-ej wieczorem. Przy pomocy posterunkowego, pełniącego obok służbę, zajście zostało zlikwidowane.

Szmata endecka „Orędownik" z dn. 4 b. m. zamieściła, że to socjaliści sprowadzili bojówkę z okolicznych miast: Ozorkowa, Aleksandrowa i Łodzi„ co jest absolutnem kłamstwem.

Nadmienić należy, że gdyby nie bojówka endecka, to nie byłoby rozlewu krwi i wybory odbyłyby się zupełnie spokojnie.

Kiedy nasi towarzysze interwenjowali z rana u komisarza, że przyjechały uzbrojone bojówki i że należy je rozbroić, p. komisarz policji przeszedł nad tem do porządku.

Jak wiadomo, *proletarjat Zgierza w wyborach zdobył 11 mandatów na 32.*

Wiadomości z całej Polski

MORDERSTWO I SAMOBÓJSTWO.

W niedzielę w godzinach porannych w Tarnobrzegu dokonano morderstwa na osobie 75-letnim Izraelu Neuwircie. Jak z pierwszych dochodzeń wynika, do mieszkania Neuwirta wtargnął nieznany osobnik i domagał się wydania mu pieniędzy. Gdy Neuwirt odmówił i wszczął alarm, bandyta celnym strzałem z rewolweru pozbawił go życia, poczem zbiegł.

Zaalarmowana policja wszczęła pościg i osaczyła mordercę. Widząc, że nie zdoła uniknąć aresztowania, sprawca wystrzałem w skroń pozbawił się życia. Okazało się, że był to 20-letni mieszkaniec Tarnobrzegu Mieczysław Branio.

15 OSÓB POKĄSANYCH PRZEZ WŚCIEKŁEGO PSA.

W podwarszawskiej miejscowości Zielonka, pies-wilk, uległszy atakowi wścieklizny, pokąsał 15 osób, w tem 6 dzieci. Policja zastrzeliła wściekłego psa, a ofiary wypadku, zagrożone straszną chorobą, przewieziono do Warszawy i umieszczono w szpitalu.

PODPALIŁ DOM ZE ZWŁOKAMI ZAMORDOWANEGO.

We wsi Germantowice w pow. baranowickim, spłonął we własnym domu Konstanty Klimko. Jak ustaliło śledztwo, Klimko został zabity tępem narzędziem przez nieznanego zbrodniarza, który pragnąc zatrzeć ślady zbrodni spalił swą ofiarę w jej własnym domu. O zabójstwo podejrzany jest brat Klimki, którego policja aresztowała.

JEDEN PIORUN ZAPALIŁ, DRUGI UGASIŁ POŻAR.

W czasie burzy, jaka przeszła nad powiatem lubawskim, piorun uderzył w oborę rolnika Boguna, wzniecając pożar budynku.

W kilka minut później w tę samą oborę uderzył drugi piorun, przyczem wywołany przezeń napór powietrza momentalnie pożar ugasił.

TRAGICZNY WYPADEK — MIMOWOLNE ZABÓJSTWO.

Tragiczny wypadek mimowolnego zabójstwa wydarzył się w Sosnowcu. Dwoje małych dzieci dozorcy fabryki „Polmin", Kostrzewy, znalazło nabity rewolwer automatyczny. Kostrzewa odebrał dzieciom pistolet i, aby uniknąć wypadku, wyjął naładowany magazynek. Nie zauważył jednak, iż w lufie rewolweru pozostał nabój. Kiedy na prośbę dzieci pociągnął za cyngiel, padł strzał, który ugodził w głowę 5-letnie dziecko Kostrzewy. Dziecko poniosło śmierć na miejscu.

ZASYPANY PRZEZ WĘGIEL.

Z Katowic donoszą, iż podczas wydobywania węgla w odkrywkach naskutek oberwania się bryły węgla zasypany został robotnik Jan Kapusta.

DOŻYWOTNIE WIĘZIENIE.

Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę niejakiego Leona Żurka, oskarżonego o bestjalskie zamordowanie swego kolegi robotnika Dziwińskiego, który odmówił mu pożyczenia pieniędzy. Sąd skazał Żurka na dożywotnie więzienie.

„Sanacja" na ławie oskarżonych

„Wydatki polityczne" starostwa w Działdowie

W procesie b. starosty Twardowskiego w Działdowie i innych, toczącym się obecnie przed Sądem w Grudziądzu, odbywają się obecnie zeznania świadków. Podajemy je w krótkości według prasy bydgoskiej:

Św. wicewojewoda Szczepański wydał o osk. Twardowskim opinję, że cieszył się jaknajlepszą opinją władz przełożonych i w czasie swego urzędowania wykazał wybitne zdolności nietylko na odcinku politycznym, lecz również na odcinku gospodarczym. Świadek uważał go za „najlepszego starostę na Pomorzu". Pewne zastrzeżenia świadka budziły jedynie metody dr. Twardowskiego, stosowane w okresie wyborów samorządowych w Działdowie. Na ślady „fikcyjnych rozliczeń", przeprowadzonych przez p. Twardowskiego i t. zw. „ślepych list płac" wpadł inspektor samorządowy, dr. Banaś.

Wojewoda uznał „akcję polityczną" dr. Twardowskiego, ale nie uznał poprzednio rozprowadzonych przez niego kwot. Kredytu z Banku Rolnego świadek nie uważa za jakiś „fundusz polityczny", ale nazywa go „funduszem gospodarczym dla celów wiadomych". Właściwy fundusz polityczny otrzymuje województwo z Ministerjum na cele wywiadu bezpieczeństwowego.

Zeznania licznych świadków z terenu starostwa i powiatu działdowskiego przedstawiały chaos, panujący w „księgowości" starostwa działdowskiego za rządów dr. Twardowskiego.

Świadek Emil Zwierzyna, b. sekretarz BBWR w Działdowie, oświadczył, iż jako sekretarz BBWR, otrzymywał od b. starosty wynagrodzenie w wysok. 100 zł. miesięcznie, odbiór których zawsze kwitował, ALE POZATEM BRAŁ CZASEM OD B. STAROSTY PIENIĄDZE NA CELE, KTÓRYCH NIE CHCIANO DEKONSPIROWAĆ. WÓWCZAS KWITOWAŁ ODBIÓR PIENIĘDZY OGÓLNIKOWO BEZ WYSZCZEGÓLNIENIA WŁAŚCIWEGO CELU ICH UŻYCIA.

Zwierzyna zaangażowany został przez b. starostę Twardowskiego za protekcją mgr. Schaba, z którym—jak twierdzi Twardowski — łączyły go długoletnie przyjacielskie stosunki.

Ogólna suma różnych kwot, pabranych ze starostwa działdowskiego na cele BBWR, wyniosła kilka tysięcy złotych. Bardzo często Zwierzyna pokrywał z otrzymywanych od Twardowskiego pieniędzy abonament „Dnia Pomorskiego", co wynosiło raz 100, a czasami i do 300 zł. Ze starostą rozrachowywał się, ale nie na wszystkich kwitach wypisywało się rzeczywisty wydatek, a niektóre wydatki na ukrytą robotę polityczną (konfidenci, śledzenie opozycji) uskuteczniało się „zwyczajnie" bez kwitu, zgodnie z instrukcją zgóry, by robota była koronkowa i ślad po niej nie pozostał.

Biegły Paul wykazał, że w aktach znajdują się listy płac osadniczych, podpisane przez Zwierzynę na sumę 1800 zł.

Prok. Groniecki stara się dociec, jak wyglądały kombinacje z „Dniem Pomorskim".

Zwierzyna oświadczył dosłownie: „Ja tyle razy brałem różne sumy również dla „Dnia Pomorskiego", że nie pamiętam, ile i w jakiej wysokości".

W aktach sądowych znajduje się szereg kwitów, wystawionych i podpisanych przez Zwierzynę, między innemi kwity na poważne sumy, wystawione na zwyczajnych papierowych serwetkach restauracyjnych.

Kwity te, podpisywane w różnych hotelach, knajpach i restauracjach podczas lub po libacji... dla celów politycznych.

Obszarnik Skąpski z Łęcka, który był prezesem powiatowym Bloku Bezpartyjnego na powiat działdowski, a jednocześnie zaangażokany był w spółce wodnej „Działdówka" i zeznawał w sądzie na okoliczności, związane z działalnością tej spółki, oświadczył, że osk. Twardowski wystarał się o subwencję dla spółki z funduszów Min. Opieki Społ. w wysokości 27 tys. zł., jednakże później okazało się, że subwencja musiała być wyższa, gdyż województwo domagało się rozliczenia z 55 tys. zł. Jako prezes powiatowy B. B, udał się Skąpski do Torunia i doniósł o tem swemu zwierzchnikowi mgr. Schabowi.

Twardowski twierdził, że otrzymał wówczas subwencji nie 55.000, lecz 52.000 zł., z czego spółce dał 27.000 zł., a pozostałe 25.000 zł. wydał na cele polityczne. Po wyborach uskarżał się świadkowi Twardowski, że wybory kosztowały go 20.000 i ma z tego powodu kłopoty. Skąpski przyznaje w sądzie, że, uważając Twardowskiego za człowieka bardzo zdolnego i porządnego, wynikami wyborów był na równi z innymi wprost zachwycony!

W czasie zeznań św. Skąpskiego, dr. Twardowski oświadczył, że na wszystkie otrzymane sumy wysłał do województwa rozliczenia. Na prośbę oskarżonego biegły rewizor ksiąg Paul przedłożył sądowi ze swoich akt podręcznych dowody, że subwencja z Min. Opieki Społecznej dla starostwa działdowskiego wynosiła nie 55 tys. zł., lecz 52 tys. zł. i że Twardowski rozliczył się, a województwo rozliczenie jego uznało już w r. 1934.

Sąd przedstawione przez biegłego dowody uznał za wystarczające.

Charakterystyczna wymiana zdań nastąpiła na rozprawie pomiędzy oskarżonym Twardowskim a biegłym, naczelnikiem wydziału samorządowego, Zakrzewskim. Na pytanie oskarżonego, czy znany jest biegłemu fakt, że w starostwie działdowskim w ciągu lat 1933 i 1934 nie odbyła się ani jedna lustracja wojewódzka, nacz. Zakrzewski stwierdził, że jest to zupełnie możliwe, gdyż na Pomorzu jest dziś jeszcze kilka starostw (około 5), które przez 10 lat nie były ani razu lustrowane spowodu braku dostatecznej ilości sił fachowych w Urzędzie Wojewódzkim Pomorskim.

Proces trwa.

Ofiary

dla rodzin po poległych w Krakowie dnia 23 marca 1936 r.

O. K. R. KRAKÓW KWITUJE:

Robotnicy kamieniarscy przez Organ. Kamieniarzy w Krakowie zł. 12.20.

Zebrane na Kongresie Użyteczności Publ. w Warszawie zł. 5.—.

Metalowcy C.Z.M. Z.Z.P. i Z.Z.Z. Zjedn. Fabryk Azotowych w Chorzowie dla ofiar Lwowa, Krakowa i Chrzanowa zł. 70.70.

Redakcja Oblicza Dnia w Warszawie zebrane zł. 284.16.

Tow. Mgr. Haubenstock zebrane na listę zł. 5.—.

Związek Litografów i Pokr. Zawodów w Polsce Oddz. w Krakowie zł. 50.—.

Straszny czyn bezrobotnego

zabójstwo i samobójstwo

W niedzielę wieczorem, o godz. 19,20, na podwórzu Strzelnicy Bractwa Kurkowego w *Żorach* (Górny Śląsk) rozegrało się krwawe zajście.

Na teren strzelnicy przybył miejscowy bezrobotny 26-letni Joachim Szlosarek, który w pewnym momencie dobył z kieszeni rewolwer Parabellum 09 i dał 3 strzały do stojącego tam w grupie osób dyrektora Amerykańskiego Młyna Parowego, 45-letniego Karola Sitki. Wszystkie kule trafiły, przyczem jedna przeszła przez serce, powodując śmierć na miejscu. Strzały dane były do dyr. Sitki ztyłu i wszystkie trafiły w plecy. Trafionemu podbiegli z pomocą członkowie Bractwa, którzy odwieźli go do szpitala. Pomoc lekarska okazała się zbędna, Sitko bowiem już nie żył.

Po dokonaniu strasznego czynu bezrobotny Szlosarek skierował lufę rewolweru w usta i jednym strzałem pozbawił się życia. Zwłoki obu zabezpieczono w kostnicy szpitala w Żorach do dyspozycji władz sądowo lekarskich.

Powodem krwawego czynu była przypuszczalnie zemsta za pozbawienie pracy.

Szlosarek był ciężko chory na gruźlicę.

Zakończenie strajku

Trwający od dwuch tygodni strajk robotników drogowych w Ząbkowicach, zatrudnionych przez Fundusz Pracy zakończył się. Robotnicy, uzyskawszy podwyżkę płac, przystąpili do pracy. (PAT.).

Katastrofy samochodowe

Na szosie Grudziądz — Radzyń wydarzyła się katastrofa samochodowa. Samochód, prowadzony przez właściciela majątku Sommerfelda, uderzył o przydrożne drzewo. Wskutek wypadku pięć osób odniosło rany.

O godz. 2-ej w nocy na szosie Grudziądz — Nowe, jadący do Gdańska z materjałami bławatnemi samochód zapalił się. Spłonęła ciężarowa przyczepka samochodowa wraz z towarem. Straty wynoszą kilka tysięcy złotych

P. C. WODEHOUSE. 57)

Burzliwa pogoda

Z upoważnienia autora przełożyła B. Kopelówna

— To nie żaden kłopot, panie Galahadzie — rzekł lokaj uprzejmie.—Czy potrzebuje pan jeszcze czego?

— Nie widzieliście gdzie panny Brown?

— Nie, panie Galahadzie. Panna Brown korzystała z powietrza na tarasie zaraz po lunchu, ale od tej chwili jej nie widziałem.

— Już dobrze. Tylko okulary.

Oddawszy się zadaniu doprowadzenia do porządku swych nadszarpniętych nerwów, czcigodny Galahad przełknął może jedną trzecią zawartości wysokiego kielicha, kiedy spostrzegł wracającego lokaja.

— Cóż, do djabła, macie tu, Beach? — zapytał, gdyż lokaj wydawał się zbyt ciężko obładowany, jak na kogoś, kogo posłano po okulary w szyldkretowej oprawie. — To nie mój rękopis.

— Pański rękopis, panie Galahadzie.

— Weźcie go spowrotem — rzekł autor z wybaczalną gderliwością. — Nie chcę tego. Na Boga, przyszedłem tu, aby o nim zapomnieć.

Urwał zaintrygowany. Na twarzy lokaja pojawił się dziwaczny wyraz; oczy miał wybałuszone; jego wydymająca się kamizelka zaczęła lekko drgać. Czcigodny Galahad obserwował te zjawiska z zainteresowaniem i ciekawością.

— Dlaczego tak poruszacie brzuchem Beach?

— Jest mi nieprzyjemnie, panie Galahadzie.

— A więc przy takiej pogodzie nie powinniście nosić flanelowych kamizelek.

— Ale jest mi duchowo nieprzyjemnie...

— Dlaczego?

— Boję się o bezpieczeństwo pańskiej książki, panie Galahadzie. — Lokaj zniżył głos. — Czy mogę poinformować pana, co stało się przed paru minutami, gdy udałem się do małej bibljoteki po pańskie okulary?

— Co?

— Właśnie, gdy miałem wejść, usłyszałem, że wewnątrz coś się rusza.

— Doprawdy? — Galahad mlasnął językiem. — Na miłość Boską, pragnąłbym, aby ludzie dali spokój temu pokojowi. Wiedzą, że używam go jako swego prywatnego gabinetu.

— Właśnie, panie Galahadzie. Nikt tam nie ma nic do roboty, gdy pan przebywa na zamku. To rozumie się samo przez się. I właśnie z tego powodu ogarnęły mnie niezwłocznie podejrzenia.

— Hę? Podejrzenia? Jakto?

— ...Że ktoś zamierza przywłaszczyć sobie to, co pan napisał.

— Co?

— Tak, panie Galahadzie. I miałem rację. Zatrzymałem się na chwilę — ciągnął lokaj majestatycznie — a potem gwałtownie i bez ostrzezenia otworzyłem drzwi. I, proszę pana, tam stał pan Pilbeam z ręką w otwartej szufladzie.

— Pilbeam?

— Tak, panie Galahadzie.

— Wielki Boże!

— Tak, panie Galahadzie.

— Coście powiedzieli?

— Nic, panie Galahadzie. Popatrzyłem

— Co on powiedział?

— Nic, panie Galahadzie. Uśmiechnął się.

— Uśmiechnął?

— Słabo i z miną winowajcy.

— A potem?

— Wciąż jeszcze nic nie mówiąc, udałem się do biurka, wziąłem rękopis i skierowałem się ku wyjściu. Przy drzwiach stanąłem i spojrzałem na niego chłodno. A potem wyszedłem.

— Cudownie, Beach.

— Dziękuję, panie Galahadzie.

— Jesteście pewni, że on chciał to ukraść?

— Papiery były już w jego ręce, proszę pana.

— Nie mógł szukać poprostu jakiegoś papieru do pisania, czy czegoś takiego?

Człowiek, mający budowę Beacha, nie mógłby wyglądać, jak Szerlok Holmes, słuchający niedorzecznych teoryj doktora Watsona, — również człowiek, znajdujący się w jego położeniu, nie mógłby—w rozmowie z kimś, kto zajmuje wyższą pozycję socjalną — odpowiedzieć tak, jak Holmes. Słowo „nonsens" mogło zadrżeć na jego wargach, ale nie wydostało się z nich dalej.

— Nie, proszę pana — rzekł krótko.

— Ale jaki miał motyw? Jaki motyw mógł mieć ten zatracony głuptas, aby chcieć ukraść moją książ-

(D. c. n.)

KRONIKA KRAKOWSKA

Akcja pracowników miejskich

Pisaliśmy niedawno o postulatach, wysuniętych przez Związek Pracowników Komunalnych i Inst. Użyt. Publicznej w sprawie zmiany regulaminu, podwyżki płac itp. W sprawie tych żądań odbyła się w magistracie konferencja, na której przedyskutowano memorjał Związku. Narazie magistrat nie dał konkretnej odpowiedzi na żądania. Z oświadczeń przedstawicieli Zarządu miasta można wnioskować, że władze miejskie nie są skłonne do ustępstw. Rzecz jasna, że w razie gdyby odpowiedź magistratu nie uwzględniła słusznych żądań pracowniczych, sytuacja uległaby znacznemu zaostrzeniu.

Pracownicy miejscy domagają się przywrócenia poprzedniego regulaminu służbowego, co bezpośrednio nie dotyka gminy finansowo. Przedewszystkiem chodzi o stabilizację i etaty. Obecny stan w gminie pod tym względem jest nie do zniesienia. Wielka liczba pracowników mimo dłuższego okresu służby, pozbawiona jest stałości stosunku służbowego. Stabilizacja bowiem, według obecnie obowiązującego regulaminu, zależna jest wyłącznie od uznania prezydenta miasta. Pracownicy domagają się automatycznej stabilizacji, po przepracowaniu określonej liczby lat, zależnie od rodzaju pracy.

Żądanie podwyżki jest uzasadnione niskiemi płacami w gminie, które w ciągu ostatnich lat uległy kilkakrotnym obniżkom. To samo dotyczy żądań w sprawie świadczeń w naturze, ubrań służbowych, dodatku świątecznego i t. d.

Pracownicy miejscy znaleźli się w nadwyraz ciężkiem położeniu materjalnem. Nic dziwnego, że wśród nich panuje wielkie rozgoryczenie i coraz częściej odzywają się głosy za strajkiem.

Gdyby Zarząd miejski nie uwzględnił postulatów pracowniczych strajk jest nieuchronny. Dłużej nie można zwlekać z załatwieniem tej naprawdę piekącej sprawy. Pracownicy miejscy nie prowokują, tylko domagają się spełnienia swoich postulatów.

W akcji swej nie będą odosobnieni; za nimi stanie cała klasa robotnicza.

„Kurjerek" znowu jątrzy

Znane jest antyrobotnicze nastawienie „Kurjerka" i jego pomocniczych organów. Niejednokrotnie prasa i to nie tylko nasza, potępiała wystąpienia tego pisma, która w jakiejś dzikiej furji rzuca się na robotników, walczących o prawo do życia.

Ostatnio, popołudniówka Kurjera „Tempo Dnia", napadła w bezprzykładny sposób na strajkujących robotników masarskich. Żądanie podwyżki przez wyzyskiwanych robotników nazywa „Tempo" — „dziką demonstracją". Wkońcu gazetka ta niemal wyraźnie wzywa publiczność do przeciwstawienia się strajkującym. Podobny apel skierowany jest również do władz.

Opinja publiczna nigdy nie miała złudzeń co do etycznej wartości koncernu „Kurjerka", ale te dzikie harce, jakie obecnie wyprawia „Kurjerek" muszą się spotkać z jaknajostrzejszem potępieniem.

Ciągłe prowokowanie klasy robotniczej może się źle skończyć. Wszystko ma swoje granice. Cierpliwość ludzka także. O tem należy pamiętać.

Historje dnia

Zaopatrzył się na zimę. Z mieszkania L. Grünberga przy ul. Ogrodowej 3 skradziono większą ilość skórek, wartości 549 zł.

Zabrał ile mógł. Skradziono ze sklepu mleczarsko - spożywczego K. Sroki przy ul. Bronowickiej 37, wyroby tytoniowe, czekoladę i konserwy rybne, wartości 250 zł.

Czyje dziecko? Znaleziono na Rynku Głównym dziecko płci żeńskiej, liczące około 2 lat, porzucone przez niewiadomą osobę. Dziecko oddano do Żłobka Miejskiego.

Nagły zgon. Zasłabł nagle na II p. dworca kolejowego w Krakowie T. Czerski, emer. konduktor kolejowy, zam. w Nowym Sączu. W drodze do szpitala, wieziony przez pog. rat. — zmarł w karetce. Przyczyną zgonu był udar serca.

Usiłowane zabójstwo. P. Kuźma, lat 28, zam. w Woli Duchackiej, postrzelił z rewolweru w prawą pierś Z. Runę, właścicielkę piwiarni przy ul. Wielickiej 76, spowodu odmówienia mu podania piwa. Po dokonaniu tego czynu, Kuźma zbiegł. Wezwane pog. rat. pozostawiło ranną, po opatrzeniu, opiece domowej, ponieważ rana okazała się powierzchowna.

Baczność kaflarze warsztatowi!

Z powodu akcji cennikowej w Krakowie należy omijać Kraków.

Zarząd Oddziału
Kaflarzy w Krakowie.

Dyżury lekarzy

Dnia 10 czerwca noc.

Dr. Błoński Walerjan, Rajska 6, tel. 174-17.

Dr. Singer Henryk, Sarego 19, tel. 121-89.

Dr. Günther Jerzy, Sławkowska 23, tel. 166-26.

Dr. Talewski Roman, Bonerowska 5, tel. 175-45.

Repertuar

TEATR im. SŁOWACKIEGO.

Środa, 10.VI. Wieczorem przedstawienia nie będzie.

Czwart., 11.VI: „Z miłości niedostatecznie".

TEATR BAGATELA. Codziennie „Najweselej w Bagateli".

„ZAKOCHANA", sztuka Jerzego de Porto Riche'a, będzie najbliższą premjerą teatru im. J. Słowackiego. Próby odbywają się codziennie pod kierunkiem reż. W. Biegańskiego.

„CYRULIK SEWILSKI" ROSSINI'EGO w „DNIACH KRAKOWA". W najbliższy poniedziałek dn. 15 bm. dana będzie komiczna opera Rossini'ego „Cyrulik Sewilski" z udziałem Ady Sari, Eug. Mossakowskiego i A. Dobosza.

Z miasta

UTWORZENIE PLACU TARGOWEGO DLA HURTOWEJ SPRZEDAŻY OWOCÓW W KRAKOWIE.

Zarząd miejski podaje do publicznej wiadomości, że od 10 b. m. utworzony zostaje na czas aż do odwołania plac targowy dla hurtowej sprzedaży owoców w Rynku Kleparskim na pasie wzdłuż skweru od ul. Krzywej. Sprzedaż ta odbywać się będzie we wczesnych godzinach rannych, najpóźniej do godz. 11-ej.

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI.

Posiedzenie Wydz. Historyczno-Filozoficznego odbędzie się w piątek dn. 12 b. m. o godz. 11 przed poł.

Porządek dzienny: Czł. Wacław Tokarz: Polityka wojskowa Konfederacji Targowickiej (1792—1793).

Radjo krakowskie

PIĄTEK, 12 czerwca.

6.30 Audycja poranna. 7.40 Płyty. 8. Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Płyty. 12.20 Audycja dla szkół. 12.50 Chwilka gospodarstwa domowego. 12.55 Audycja dla dzieci. 13.05 Dziennik południowy. 14.30. Płyty. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Rozmowa z chorymi. 16. „Kaskada". 16.25 Recital śpiewaczy. 16.45 „Sztuka ludowa w Polsce". 17. Melodje. 17.50 Poradnik sportowy. 18. Skrzynka ogólna. 18.10 Wiadomości z dnia. 18.15 Recital śpiewaczy. 18.40 Koncert. 18.50 Pogadanka aktualna. 19. Koncert kameralny. 19.30 Polska kapela ludowa. 20.30 „Ciuciubabka". 20.45 Dziennik wieczorny. 21. Koncert wieczorny. 22. Wiadomości sportowe. 22.15 Muzyka taneczna.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Doktór X".

APOLLO: „Hrabina Marica".

ATLANTIC: „Za chwilę szczęścia" i „Zaproszenie do walca".

BAGATELA: „Demon złota" i rewja.

PROMIEŃ: „Kwiat Hawaju".

STELLA: „Książe Reichstadtu".

SZTUKA: „Miłość cygana".

ŚWIT: „Nie zapomnij o mnie".

UCIECHA: „Burza nad Andami".

WANDA: „Roberta"

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 8 — 12 czerwca. „Kleopatra"

Wybory do Kasy Brackiej w Bochni

Zgromadzenie przedwyborcze

W środę, 10 b. m. odbędą się wybory do górniczej Kasy Brackiej w Bochni. Do wyborów stanęły dwie listy: Centralnego Związku Górników i ZZZ. Po wspaniałem zwycięstwie w Wieliczce, górnicy bocheńscy postanowili pójść za przykładem towarzyszy wielickich. ZZZ. usiłuje odegrać się na terenie bocheńskim. A nuż się uda, kombinują sobie menerzy ZZZ. Sklecili listę z kilku osobników, którzy cieszą się powszechną nieufnością i antypatją wśród górników i w swojej naiwności sądzą, że właśnie taka lista zwycięży. Ale górnicy wiedzą dobrze, czem jest ZZZ i nie dadzą sobie zamydlić oczu.

W niedzielę, 7 b. m. odbyło się w sali Domu Górników Zgromadzenie przedwyborcze. Dłuższe zagajenie wygłosił tow. Walas, który omówił znaczenie wyborów oraz przedstawił sposób głosowania. Przemówienie tow. Walasa przyjęli zebrani gromkiemi oklaskami. Po wyborze prezydjum w skład którego weszli towarzysze Cyz i Jaszczyński, zabrał głos tow. dr. Szumski. Mówca zobrazował obecne położenie klasy robotniczej, poruszył bolączki robotnicze i wezwał zebranych do oddania swych głosów w dniu wyborów NA LISTĘ CENTRALNEGO ZWIĄZKU GÓRNIKÓW. Apel ten spotkał się z ogólnym aplauzem zebranych.

Po zgromadzeniu odbyła się konferencja, na której omówiono techniczne sprawy, związane z wyborami.

Potwierdzenie odbioru

Na chleb dla strajkujących robotników w cegielniach, kamieniołomach i innych złożyli datki:

Oddział murarzy Kraków 30 zł. Oddział kamieniarzy Kraków 28 zł. Oddział malarzy I 6.80 zł. Cegielnie: Feltscher zł. 14.35; Finkelstein zł. 11.70; Finkelstein zł. 12.35; Gutmana zł. 12; Abrachamera zł. 25.35; Bankowa zł. 10.01; Bankowa zł. 12; Ferber Karol zł. 7.80; Płaszowska zł. 36.05; Emilewicz zł. 6.70, Zielonki zł. 14.20; Rybitwy zł. 35.50; Bonarka 10.90; Dr. Ferber Edw. zł. 17.10; Robotnicy budowy przez tow. Pawlikowskiego zł. 12.35; Robotn. budow. przez tow. Kożucha zł. 5.15; Rob. bud. przez tow. Prześleka 13.70; Robotn. budow. przez tow. Piętkowskiego zł. 24.90; Robot. bud. ul. Czarodziejskiej zł. 20.27; Rob. budow. przez tow. Kurka zł. 4.50; Rob. budow. przez tow. Grünnberga zł. 8.50; Robot. bud przez tow. Wilka zł. 7.50; Robot. bud. przez tow. Wałowskiego zł. 6.50; Rob. bud. przez tow. Jagłę zł. 13.50; Robotn. bud. Woli Duchackiej zł. 36.80; Rob. cegielni Aleksandrowicz zł. 7.80, Robotnicy budowy drogi Bronowice zł. 2.47; Robotn. Fabr. Suchard zł. 20.45; Org. Skórzanych zł. 27.04.

Zarząd Związku Robotników Przemysłu Budowl. i Pokr. Zawodów w Krakowie składa w imieniu strajkującym wszystkim ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

KRONIKA ŚLĄSKA

Tania wycieczka robotnicza do Krakowa

Towarzysze!

Dnia 20 i 21 czerwca b. r. urządza proletarjat Krakowa „Dni Kultury Robotniczej" w obronie kultury, o prawo każdego do wiedzy i oświaty.

Proletarjat Śląski winien poprzeć wysiłki robotników Krakowskich i masowo wyjechać do Krakowa.

W tym celu organizuje Śl. R. S. K. O. i TUR. specjalny pociąg do Krakowa, który wyjeżdża w sobotę, dnia 20 o godz. 16,45 z Katowic, z postojem w Szopienicach i Mysłowicach.

Koszt przejazdu w obie strony wynosi tylko, wraz z kartą uczestnictwa, 3.80 (trzy zł. 80 gr.).

Do Krakowa winny wyjechać wszystkie chóry robotnicze, sekcje sceniczne, koła muzyczne mandolinistów, rob. kluby sportowe, delegacje oddziałów C. Z. G., Metalowców, P. P. S., Inwalidów, oraz sekcji kobiecych i młodzieży.

Całodzienne utrzymanie w Krakowie za niedzielę wynosić będzie 1,30 zł. Uczestnicy mogą zwiedzić Wieliczkę i kopalnię soli. W sobotę odbędą się uroczystości wstępne oraz pochód z pochodniami ,zaś w niedzielę — popisy chórów i orkiestr, oraz akademja.

Wszystkie zarządy naszych organizacyj miejscowych winny się starać delegować jaknajwięcej osób i zgłoszenia przesyłać do dnia 16 b. m. włącznie, wraz z opłatą za kolej, do Sekretarjatu Katowice, Pierackiego 14.

Wszyscy uczestnicy zamieszkujący ponad 20 klm. od Katowic, otrzymują indywidualnie 70 zniżkę przy dojeździe do Katowic.

Ponieważ Dzień Kultury Robotniczej będzie wielką manifestacją wszystkich robotników, zależy nam na masowem obesłaniu tej uroczystości.

Każda więc miejscowa organizacja musi być na niej zastąpiona.

Wyzysk pracownic drukarskich w firmie Scholz i Frester

W Katowicach istnieje duża drukarnia, pracująca przeważnie siłami żeńskiemi. Siły te, nie wynagradzane taryfowo, są podatnym materjałem do wyzysku. Wobec wielkiego bezrobocia wśród kobiet, każda choćby najgorzej płatna praca znajduje wiele kandydatek. W drukarni Scholz i Frester w Katowicach pracuje takich dziewcząt około 30. Właściciele firmy chcieli udzielić im urlopu płatnego. Z obawy przed utratą pracy dziewczyny milczały. Znalazła się jednak jedna odważniejsza członkini Zw. drukarzy, która zaskarżyła firmę do sądu przemysłowego. Sąd przemysłowy całkowicie przychylił się do skargi. Właściciele firmy odwołali się wobec tego do Sądu Okręgowego, który również zasądził firmę na zapłacenie dziewczynie 150 zł. odszkodowania za urlopy, oraz wszystkich kosztów sądowych. Obronę pokrzywdzonej dziewczyny przeciw firmie Scholz i Frester prowadził tow. dr. Ziółkiewicz.

STAN POGODY w/g PIM

Przewidywany przebieg pogody: Stopniowe polepszanie się stanu pogody: zachmurzenie zmienne, malejące, jednak jeszcze z przelotnemi deszczami, głównie na południu i wschodzie kraju. Dość chłodno.

Górnicy domagają się wznowienia akcji o skrócenie czasu pracy

W niedzielę, dnia 7 b. m., odbyło się w różnych miejscowościach kilkanaście zebrań członków C.Z.G.; między innemi w Dębie, Rudzie, Chorzowie I, Michałkowicach i Brzezince.

Na zgromadzeniach górnicy szczególnie byli zainteresowani sprawą skrócenia czasu pracy. Biorąc pod uwagę postępowanie kapitalistów na przestrzeni ostatnich miesięcy, a przedewszystkiem redukcje załóg kopalń „Śląsk", „Niemcy" i zamknięcie szybów „Jankowickich" i kopalni „Litandry", zebrani stwierdzają, że natychmiastowe rozpoczęcie akcji o skrócenie czasu pracy jest nakazem obecnej chwili.

Na zebraniach uchwalono rezolucje następującej treści:

„Zebrani domagają się od Zarządu C. Z. G., aby zwrócił się do Międzyzwiązkowej Komisji o zwołanie kongresu rad załogowych i delegatów kopalnianych zagłębi Dąbrowskiego, Krakowskiego i Śląskiego, celem omówienia dalszej drogi do walki o skrócenie czasu pracy do 6-ciu godzin dziennie, przedewszystkiem o zrealizowanie podjętych uchwał konferencji rad zakładowych Centralnego Związku Górników w Polsce w dniu 21 maja 1936 r.".

***

Jak nas informują, sekretarjat okręgowy C.Z.G. oczekuje załatwienia wniosku swojego o zwołanie posiedzenia międzyzwiązkowej komisji celem ustalenia terminu kongresu. Wniosek o zwołanie posiedzenia komisji Sekretarjat C.Z.G. przesłał na ręce przewodniczącego, p. Kapuścińskiego, w dniu 28 maja r. b.

Życie robotnicze

ZEBRANIA P. P. S.:

Dnia 11. czerwca:

Michałkowice: — o godz. 15-ej zebranie P. P. S. w lokalu p. Benkiego. Ref. tow. Dr. Ziółkiewicz.

Zebranie nie odbędzie się w dn. 14. czerwca, natomiast 11. czerwca.

ZEBRANIA INWALIDÓW P. P. S.

Dnia 10. czerwca

Hajduki Wielkie — wiec inwalidów o godz. 4-ej w domu roboczem przy ul. 16 Lipca nr. 11, ref. tow. Janta, Marek, Markowa.

Skrzyszow — o godz. 44-ej u p. Kopen, ref. tow. Krzywoń.

Dnia 13. czerwca

Kochłowice — o godz. 3-ej u p. Pekusa, ref. tow. Marek.

Dnia 14. czerwca

Posiedzenie Zarządu Głównego (pełnego) o godz. 9-ej, aż [illegible] załatwienia.

Uwaga, placówki P.P.S.

W Sekretarjacie Okręgowym P. P. S. w Katowicach są do nabycia broszurki o programie politycznym i gospodarczym wszystkich partyj socjalistycznych i klasowych związków zawodowych w Polsce po cenie 10 groszy.

Wzywamy placówki P. P. S. i miejscowe organizacje klasowych związków zawodowych do nabycia broszurek.

Za Górnośląski O.K.R. P.P.S.
JANTA, sekretarz.

Nieszczęśliwa

W pierwszych dniach maja b. r. wydaliła się z domu rodzinnego w Bytkowie Małgorzata Franoszówna i błąkała się po okolicy, żywiąc się czem się dało. Upośledzona Franoszówna, którą nikt przez tak długi okres się nie zaopiekował, przechodząc nad Brynicą, uległa atakowi epileptycznemu i wpadła do wody. Wypadek ten zauważyli przechodnie i nieszczęśliwą z wody wydobyli. Po zastosowaniu sztucznego oddychania, przywrócono ją do życia, a policja odstawiła ją do domu.

Magistrat m. Mysłowic

Chce wydzierżawić Centralną Targowicę

Na posiedzeniu Magistratu 2-go b. m. dokonano wyboru komisji, która w imieniu Magistratu weźmie udział w rokowaniach z pewną firmą, ubiegającą się o wydzierżawienie części rzeźni miejskiej celem bicia trzody chlewnej na eksport, oraz założenia fabryki konserw. Magistrat chętnie idzie na tę koncepcję z tego choćby względu, że znajdzie przy tem zatrudnienie około stu bezrobotnych. Umowa zostanie prawdopodobnie zawarta jeszcze w bieżącym tygodniu.

Różne wiadomości

Ze Śląska Opolskiego donoszą: Wydział Propagandy Prasowej przy Regencji Opolskiej postanowił zlikwidować z dniem 1 lipca wychodzące zarówno na terenie Śląska Polskiego, jak i Opolskiego, pisma „Der Oberschlessische Wanderer" oraz „Ostdeutsche Morgenpost". Zarówno jedno jak i drugie pismo stało na usługach „Deutschnationale Partei" (przywódca Hugenberg). Pisma te marnie kończą swój żywot.

Jak dalej donoszą, oba pisma zostaną zgleichszaltowane z wydawnictwem „Ostfront", które stoi na usługach partji narodowych socjalistów.

Przy tej okazji warto wspomnieć, że „Der Oberschlessische Wanderer" szczycił się, że jest najstarszym dziennikiem Śląska niemieckiego. Pismo to wychodzi od 1828 roku i posiada obecnie 50,000 czytelników, zaś „Ostdeutsche Morgenpost" około 20,000 abonentów.

Świeżo założone pismo „Ostfront", mimo poparcia miarodajnych czynników, zdołało dotąd zwerbować zaledwie 9,000 abonentów.

Z tego też powodu musiała nastąpić likwidacja pism konkurencyjnych.

***

Komisarz Demobilizacyjny rozpatrywał wniosek o ponowne uruchomienie huty „Walter Cronek" w Szopienicach od 1 lipca. Kom. Demobilizacyjny wniosek zatwierdził, wobec czego 180 robotników straci znowu pracę.

Radjo śląskie

ŚRODA, 10. czerwca

6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zo[illegible]". 6.03 Różne tempo. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.20 Dzien. por. [illegible]3 Muzyka lekka. Chwilka gospodarstwa domowego. 13.05 Dzien. południowy. 13.15 Muzyka lekka i taneczna. 15.30 Lekcja języka polskiego. 15.45 Wesoła audycja dla dzieci. [illegible]5 Zespół salonowy Pawła Rynasa. 17.00 Koncert. 17.30 Recital śpiewaczy. 17.50 Anegdoty z życia Grottgera. 18.00 Auto i nieboszczyk. 18.15 [illegible] piosenką za miasto. 19.00 Koncert. [illegible]0 Zagłębie Dąbrowskie ma głos. [illegible]0 Wędrówka mikrofonu po prowincji. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.00 [illegible] Utwory Chopina w wyk. słynnych pianistów. 21.30 Uśmiech przez łzy — [illegible]ycja muzyczna.. [illegible] Muzyka taneczna.

CZWARTEK, 11. czerwca

6.00 Sygnał czasu i pieśń „Ave Maria". 8.15 Krótki koncert. 8.45 Dziennik poranny. 10.30 Fantazje [illegible] francuskich, [illegible] zyczny. [illegible] etlicy Tow. Szkoły Ludowej. [illegible] Transmisja z Sierocińca. [illegible] 16.00 [illegible] utwory wielkich mistrzów [illegible] Koncert w wyk. Ork. Filharmonji Warszawskiej. W przerwie [illegible] 16.45 „Znaczenie Naczelnego Wodza dla narodu". 17.50 [illegible] ice i powietrze dla [illegible]. 18.10 Piosenki śpiewa Chór Da[illegible]. 19.00 Teatr Wyobraźni u obcych [illegible] (Szwecja). 19.50 Muzyka polska. — [illegible]30 Skrzynka techniczna. 20.45 Dz. wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna [illegible]00 Nasze pieśni. 21.30 Recital for[illegible] [illegible]

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.